Nr. 96 Piątek, 7 kwietnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

W. BARANOWSKI.

KONIEC ZBYTECZNYCH ILUZJI.

Od wybuchu wojny 1914 r. świat pozostawał pod urokiem różnych naiwnych złudzeń. Pozostawały pod urokiem ich szczególniej t. zw. „małe narody". Wmówiono w nie, iż oto poczyna się era sprawiedliwości, a t. zw. ententa nie ma innego celu, jak dokonanie wielkiego aktu sprawiedliwości, mającego polegać na wyzwoleniu i ujęciu w słuszne granice tych krajów, co, ulegając długotrwałej przemocy i zachłanności kilku drapieżnych mocarstw,, pozostawały w takiej lub innej bezustannej od tych ostatnich zależności.

Wszelka walka fizyczna, na to by mogły się z nią pogodzić umysły i dusze, musi szukać dla siebie jakichś usprawiedliwień, jakichś r a c j i m o r a l n y c h, któreby nadawały jej pozornie przynajmniej, charakter idejowy, wiążąc ją z wyższym niby i szlachetnym celem. Tę rację moralną dla biorących udział w wojnie państw zachodnich stanowić miała poniekąd dbałość o los tych ludów, których byt długie lata nie był istotnie godzien zazdrości. Sam wybuch krwawego konfliktu był wszak natury całkiem idealnej... Poszło o gwałt nad uciśnioną Serbją, którą zmiażdżyć próbowały wielkie wówczas i silne Austro-Węgry. Do gwałtu tego nie można było dopuścić, szczególniej gdy po stronie Austrji opowiedziały się Niemcy. Pierwsza poczuła z tego powodu przypływ rycerskiej szlachetności stara gnębicielka narodów carska Rosja, w ślad za nią poszły Francja i Anglja. Co do Anglji to tę wzruszył i głęboko oburzył los zdeptanej przez wojska niemieckie neutralnej Belgji.

Odtąd słyszało się wciąż o zagadnieniu „małych narodów" jako o czemś, co pozostaje w nierozłącznym związku z mocowaniem się największych armji świata. Ententa nie miała wprost innego zmartwienia, jak stać się twórcą i aniołem powszechnej szczęśliwości, opartej na równouprawnieniu wszystkich. Wprawdzie z głoszeniem uprawnień politycznych i narodowych Polski trzeba było ze względu na potężnego sojusznika wschodniego postępować ostrożnie, ale i tu uznano za niezbędne rzucić trochę piasku w oczy od samego początku przy pomocy pamiętnej odezwy W. Ks. Mikołaja, a potem — w miarę jak szale zwycięstw chwiały się co raz mocniej — przypominać delikatnie Rosji o potrzebie załatwienia jakoś sprawy polskiej. Posunięcie taktyczne państw centralnych z listopada 1916 r. w Warszawie pobudziło Paryż i Londyn do większej jeszcze dla nas życzliwości. Bo przecie trudno było jakieś atuty moralne pozostawić w rękach przeciwników, choćby ci prowadzili grę najbardziej obłudną

Tak więc stopniowo świat cały począł rozbrzmiewać hasłami oparcia w przyszłości stosunków politycznych na dogmatach rzeczywistej etyki międzynarodowej, co w mentalności purytańskiej anglo-sasów pokrywało się z zasadami najczystszej nauki chrześcijańskiej. Wzięcie udziału w wojnie przez Stany Zjednoczone i szczerze idealne nastawienie Wilsona nadało tym wysokim celom walk toczonych, jeszcze więcej cech prawdopodobieństwa a tem bardziej, iż z zachłannością Rosji nie trzeba się już było liczyć. Wojna kończyła się szczęśliwie przy biciu w dzwony i okrzykach radości tych wszystkich, co oczekiwali od niej zadośćuczynienia za długotrwałe krzywdy i obiecywała istotnie stworzyć nowy porządek rzeczy, mniej łajdacki a więcej ewangieliczny. Sam Woodrow Wilson zjechał do Paryża ...i zaczęto realizować idealy.

Jak je realizowano i zrealizowano wiemy. Hypokryzja angielska odegrała w realizacji tej pierwszorzędną rolę. Wielka Brytanja uczyniła wszystko, co mogła, aby traktat wersalski nie stał się znów tak zupełnie wrotami do raju. My Polacy odczuliśmy na swojej skórze to ostatnie dążenie „przewrotnego Albjonu" przedewszystkiem. W Polsce Foreign-Office widział zbyt bezwzględnego sojusznika Francji, to wystarczało aby działał przeciwko naszym interesom. Idylla „serdecznego porozumienia" miała się już bowiem ku końcowi. A właściwie ekspirowała w zupełności.

Miejsce jej zająć miała jednak Liga Narodów, ów wielki regulator na przyszłość współżycia państw i ludów, który winien był je jednoczyć, godzić i rozsądzać. Pomysł był kapitalny, lecz dzień feralny... Okazało się, że w Lidze rządzić będzie przeważnie znowu Anglja właściwa wraz ze swojemi dominjami, które w danym wypadku wyposażyła w absolutną pozornie samodzielność. Już w samej organizacji Ligi Narodów był szczegół, dający wiele do myślenia: ustanowiono mianowicie w jej Radzie miejsca stałe i niestałe. Wprowadzało to w zasadzie system patrymonjalny: wielkie mocarstwa miały posiadać niby nadzór nad pomniejszemi państwami. O szczególnej miłości dla „małych narodów" przestało się już słyszeć. Rozpoczął się natomiast bieg maratoński do łask i do kieszeni Niemców, który skończył się wygraną tych ostatnich: zwolniono ich z miljardów reparacji i wprowadzono na „stałe miejsce" do Rady Ligi narodów. To była już właściwie zapowiedź końca wszystkich romansów politycznych, do głosu dochodził znów twardy język lichej rzeczywistości, przesiąkniętej jak ongi korzeniem się przed siłą, handlarstwem, chęcią wyzysku lub tchórzostwem. Wszystkiego tego odtąd w polityce t. zw. wielkich mocarstw jest poddostatkiem.

Na dodatek na arenie polityki międzynarodowej pojawiło się dwóch niezmiernie efektownych, choć nierównego rozumu ludzi: Briand i Stresemann. Ten drugi, chociaż krócej żył, okpił pierwszego z kretesem i otumanił dożywotnio. To postawiło odrazu sprawy europejskie na pochyłej równi. Liga zaczęła odtąd przelewać z pustego w próżne, udając, iż w dalszym ciągu uszczęśliwia ludzkość, deklarując się jednak w istocie jako narząd wielce skomplikowany lecz przeważnie bezsilny. Bezsilny celowo zapewne, bowiem wielcy mandatarjusze tego co raz bardziej teoretyzującego zespołu dążyli wszyscy prawie raczej do faktycznego uniezależnienia się od niego. Zresztą, gdyby nie było sporów polsko-gdańskich i t. zw. skarg mniejszościowych, Liga nie miała by co robić naprawdę. Chyba godzić Wenezuellę z Paragwajem i potępiać konsekwentnie sposób postępowania Japonji w Mandżurji. Od wielkiego do śmiesznego tylko krok jeden — myślało się patrząc zdaleka na fikcje narad genewskich. Lecz fikcje te podtrzymywano, czepiając ich się niby ostatniej deski ratunku na falach niespokojnych wszelkiego rodzaju kryzysów, co ogarnęły świat. Była jednak owa mniemana deska ratunku przeznaczona najwidoczniej tylko dla tych, co nie mogli n a r z u c a ć woli swojej innym. Ci i owi potentaci genewscy śmieli się już dość dawno w kułak z nieszkodliwego widowiska. Nie śmiała się z niego najdłużej Francja. Nie śmiała się z niego jeszcze kilka dni temu, przeciwstawiając się paktowi 4-ch, poczętemu w Rzymie. Ale i ona wreszcie uległa... Uległa nie tyle koniecznościom zewnętrznym ile defetystycznym nastrojom niemałej części swojego społeczeństwa, ogarniętej wprost „szaleń-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Rozwiązanie sejmu gdańskiego?

Wybory do nowego sejmu odbyłyby się w maju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia (Sz) Z Gdańska donoszą, że na dzisiejszem zebraniu stronnictw kaolicyjnych, popierających Senat prezydenta dra Ziehma, postanowiono zgłosić na najbliższem posiedzeniu sejmu gdańskiego wniosek o rozwiązanie tego sejmu i rozpisanie nowych wyborów. W godzinach wieczornych wniosek ten został złożony w sejmie

Zgodnie z przepisami sejmu gdańskiego, wniosek będzie rozpatrywany najwcześniej po 8 dniach, to jest około 13 bm.

Zważywszy, że narodowi socjaliści są od dłuższego czasu zwolennikami rozwiązania obecnego sejmu i że zgłosiła ten wniosek koalicja senatu, ma on zapewnione szanse przejścia. W ten sposób wybory do nowego sejmu w Gdańsku odbyłyby się około 28 maja.

Ambasador W. Brytanji w Moskwie

przedmiotem ostrych ataków prasy londyńskiej.

Londyn, 5 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem została ogłoszona „Biała Księga", zawierająca korespondencję Foreigne Office z ambasadą Wielkiej Brytanji w Moskwie przeprowadzoną pomiędzy 12 a 17 marca b. r. w sprawie aresztowania inżynierów zatrudnionych przez Metropolitain Vickers Co w Moskwie.

Cała prasa angielska publikuje dziś tę korespondencję dyplomatyczną. Korespondencja ta, a zwłaszcza telegramy sir Oveya do Londynu, wskazują na to, że Ovey przedstawiał sprawę aresztowanych inżynierów angielskich w sposób tak bardzo alarmujący, że ponosi odpowiedzialność za stanowisko, zajęte przez rząd brytyjski. Ovey, oceniając postępowanie rządu sowieckiego, mówił o rządach terroru i okropnych metodach, stosowanych przez G. P. U. „Daily Herald" krytykując postępowanie Oveya, stwierdza, że sir Ovey swem postępowaniem dążył widocznie do zerwania stosunków handlowych, a być może i dyplomatycznych, między Anglją a Rosją.

* * *

Moskwa, 5 kwietnia. (PAT). Akt oskarżenia w procesie przeciwko inżynierom angielskim, obwinionym o sabotaż, opublikowany będzie w ciągu trzech dni.

Danja wygrała spór o Grenlandję.

Haga, 5 kwietnia. (PAT) Po rozpatrzeniu sporu duńsko-norweskiego o wschodnią Grenlandję, stały Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej wypowiedział się na korzyść Danji 12 głosami przeciwko dwom. Trybunał oświadczył, że okupacja terytorjum Grenlandji przez Norwegię była bezprawna.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

stwem pokoju", pokoju za wszelką cenę, która kiedyś okaże się straszliwa.

I oto, jeśli coś jeszcze nagle nie zmieni się w umysłach, bo co do sumień po lityków europejskich jesteśmy sceptykami, wszystkie narody i państwa, nie posiadające „stałych miejsc" w Radzie Ligi znajdą się na łasce i niełasce „dyrektorjatu" zainicjowanego przez cichę porozumienie Mussoliniego, Mac Donalda, Hitlera i akceptowanego poniekąd przez „memorandum" rządu p. Daladier, jak wnosić trzeba z wczorajszej depeszy Havasa. „Francja według tego memorandum gotowa jest współpracować nad konsolidacją pokoju z Anglją, Italją i Niemcami" — tak donosi, słodząc czemś tę pigułkę, oficjalna Agencja francuska. Ale istoty tego stanowiska, o ile w samej rzeczy zostanie zajęte, zmienić niczem nie można. Kładzie ono kres wszelkim iluzjom. Na mniejsze narody przychodzą ciężkie czasy. Narody te będą zmuszone radzić same sobie. I naradzać się same ze sobą... Poza paktem 4-ch i może poza Ligą.

Szalbierstwom politycznym należy przeciwstawić się bezwzględnie. Niezależnie od tego, czy źródłem ich są imperjalistyczne apetyty włoskie, czy purytańska hypokryzja dziś u władzy będących kół angielskich, czy zachwalstwo hitleryzmu, czy.. aż przykro to powiedzieć... małoduszność pewnych sfer francuskich. Są różne Francje, jak powiedział kiedyś Miedziński. Nie mogąc porozumieć się z jedną, porozumiemy się w zmienionych warunkach być może z inną... Ale na tej nadziei w tej chwili też poprzestać niepodobna. Na świecie nie może być państw żądzących i rządzonych. Te, którym owa rola nie do przyjęcia narzucić dziś pragną, muszą się wziąć za ręce i stworzyć nową potęgę, jakiej nie śmianoby już nic narzucać, bowiem musianoby się liczyć z nią jako z czynnikiem samodzielnym... W tem miejscu zaczyna się nowa karta dyplomacji i dziejów. Zapisza ją zdarzenia nieoczekiwane

—o—

W Hiszpanji nie ustaje wrzenie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G.) Z Madrytu donoszą o wzmożonej działalności żywiołów radykalnych. W Grenadzie ekstremiści rzucili bombę do lokalu posterunku policji. Odłamki bomby raniły ciężko trzech przechodni. W Madrycie grupa radykałów napadła na zgromadzenie stronnictwa katolickiego, obradujące w jednym z teatrów. Napastnicy, zastawszy drzwi zatarasowane, wybili wszystkie szyby w lokalu. Policja przywróciła porządek.

—o—

Interwencja przedstawiciela ZSSR w Berlinie.

Berlin, 4 kwietnia (PAT) Przedstawicielstwo Sowietów interwenjowało w sprawie rewizji w sowieckich przedstawicielstwach handlowych w Niemczech. W odpowiedzi na to, ze strony niemieckiej oświadczaja, jak donosi biuro Conti, że Niemcy nie ścierpią żadnej ingerencji w swoje sprawy wewnętrzne. Prasa zaznacza, że walka z komunizmem w Niemczech nie ma nic wspólnego ze stosunkami z Rosją Sowiecką.

—o—

Miljon dolarów za 4 oficerów.

New Czang, 5 kwietnia. (PAT). Piraci chińscy, którzy porwali 4 oficerów angielskich, zawiadomili, że rozstrzelają ich, jeśli w określonym terminie nie otrzymają okupu w wysokości miljona dolarów oraz karabinów maszynowych wraz z amunicją.

—o—

Norman Davis w Paryżu.

Paryż, 5 kwietnia. (PAT). Wczoraj przybył tu szef amerykańskiej delegacji na konferencję rozbrojeniową Norman Davis. W czasie godzinnej konferencji z Paul Boncourem, Davis przedstawił punkt widzenia Stanów Zjedn., które uważają, że należałoby poczynić daleko idące kroki w sprawie rozbrojenia. Boncour przedstawił zapatrywanie rządu francuskiego na sprawę rozbrojenia i poinformował Davisa o przebiegu rokowań w sprawie paktu czterech mocarstw.

Mac Donald jedzie do Ameryki?

Londyn, 5 kwietnia. (PAT). W związku z pogłoskami, że Mac Donald wyjedzie do Waszyngtonu w razie otrzymania zaproszenia, Reuter donosi, że w najbliższym czasie można się spodziewać wiadomości, iż prezydent Roosevelt wysłał zaproszenie do Mac Donalda.

W takim razie Mac Donald wyzyskałby wielkanocne ferje parlamentarne od 13 do 25 b. m. aby udać się do Waszyngtonu na krótki pobyt.

Widzewska Manufaktura wznowiła pracę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Z Łodzi donoszą: Cały wielki i średni przemysł łódzki wznowił pracę. Przy warsztatach stanęło przeszło 50.000 robotników. Nie podjęto jedynie pracy w niewielu drobnych niezrzeszonych fabrykach, które nie złożyły jeszcze pod pisów pod nową umowę zbiorową. Pozatem strajk trwa w fabrykach jedwabniczych i pluszowych. W Pabjanicach uruchomiono wszystkie fabryki, z wyjątkiem Kindlerowskich.

Dziś rano wskutek interwencji kuratorów masy upadłościowej Widzewskiej Manufaktury wznowiła pracę i ta fabryka.

Stany Zjedn. nie będą budowały sterowców.

Waszyngton, 5 kwietnia. (PAT) Przewodniczący komisji dla spraw marynarki Izby reprezentantów po otrzymaniu wiadomości o katastrofach, w których zginęły sterowce „Acron" i „J. 3" oświadczył, iż Stany Zjednoczone nie będą już więcej budowały sterowców.

Na poszukiwanie szczątków sterowca „Acron" wyjechały dziś nowe jednostki floty.

Znany meteorolog Kimball wyraża przekonanie, że „Acron" padł ofiarą pionowych prądów powietrznych, które mogły uszkodzić metalowy szkielet sterowca i zmusiły do opuszczenia się na wodę. Kierownik laboratorjum aerodynamicznego wyraża przekonanie, że „Acron" porwany został przez gwałtowne wiry powietrzne, wywołane przez zetknięcie się dwóch burz.

Zastępca komendanta sterowca „Acron" kapitan Villey, znajdujący się obecnie w szpitalu jako jeden z czterech uratowanych członków załogi sterowca, oświadczył, że niema żadnej pewności co do przyczyn katastrofy. Nic nie pozwala mu przypuszczać, że w sterowiec uderzył piorun. Katastrofa nie została również spowodowana ani przez eksplozję ani przez pożar.

Kapitan przypuszcza, że decydującym momentem była chwila, kiedy został uszkodzony ster statku. Sterowiec pochylił się wówczas gwałtownie na dół i kiedy zderzył się z falami, woda wypełniła błyskawicznie wszystkie kabiny.

Kapitan zdołał wydostać się na powierzchnię ziemi i był świadkiem, jak uszkodzony kadłub sterowca oddalał się, pędzony przez wiatr i oświetlony przez błyskawice. Kapitan, który utrzymywał się przez czas dłuższy na powierzchni morza, został uratowany przez parowiec „Phoebus".

Beach Haven (New Jersey), 5 kwietnia, (PAT) Według ostatnich oficjalnych wiadomości, katastrofa sterowca marynarki wojennej „J. 3" zakończyła się śmiercią dwóch członków załogi, w tej liczbie komendanta. Załoga statku składała się z 7 osób. Pięciu członków załogi uratowano.

Proces inż. Ruszczewskiego.
Ostatni dzień zeznań świadków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Po zakończeniu badania świadków w procesie inż. Ruszczewskiego rozpocząć się ma jutro 10-dniowa przerwa dla skrystalizowania opinji biegłych.

Dziś składał zeznania p. Dańko, który z ramienia N. I. K. dokonywał kontroli budowy, prowadzonej przez inż. Ruszczewskiego w Gdyni. Zeznaje on, że w robotach przeprowadzonych przez inż. Ruszczewskiego zostały wykryte poważne przekroczenia w związku z dwiema pozycjami. Przekroczeń dokonano przy wykonywaniu robót ziemnych. W połowie gracy nastąpiła niespodziewana podwyżka z 3 zł. na 6 zł. za 1 m sześc. wykopu. Stanowiło to znaczną nadpłatę i było nieumotywowane. Pierwotna cena 3 zł. za 1 m została ustalona w drodze przetargu. Pierwotne wykopy prowadziła firma Tri, a później powierzono je firmie Mikulski. Większe jeszcze przekroczenia ustalono przy robotach żelbetonowych. Były rachunki, z których wynikało, że za metr sześcienny płacono 290 zł., podczas gdy oferta podawała cenę 156 zł. W ten sposób komisja zakwestjonowała podczas kontroli około 148.000 zł. nadpłaconych bez uzasadnienia. Wykryto również przekroczenia przy budowie hotelu „Ambulanser", którego budowa kosztowała 250.000 zł. Gmach ten zaraz po wybudowaniu przedstawiał ruinę i nie nadawał się nawet do remontu, a jedynie do zupełnego zburzenia. Przyczyna tkwiła w tem, że budowa była wystawiona zbyt blisko toru kolejowego, i gmach narażony na ciągłe wstrząsy, posiadał zbyt lekką konstrukcję przy podstawach, a zbyt ciężką u dachu, która wprost rozgniatała budowę. Gdy pociąg przejeżdżał, dom cały chwiał się.

Byłem zdumiony, — zeznaje świadek, — że koszta tej budowy były stosunkowo takie, jak koszty luksusowego gmachu poczty.

Prof. K. Bartel zgłasza się jako świadek.

Lwów, 5 kwietna. Agencja „Wschód" informuje: W toku wtorkowej rozprawy przeciw inż. Ruszczewskiemu zeznawał, jak wiadomo, b. minister inż. Kwiatkowski, który podał, że kwestją niezwykle wysokich kosztów budowy względnie planów zainteresował się ówczesny szef Rządu premjer prof. dr. Bartel. Dla porównania kosztów prof. Bartel wysłał do ambasadora polskiego w Paryżu zapytanie, ile kosztowały plany słynnej Opery paryskiej. W czasie tych zeznań b. min. Kwiatkowskiego, obrońca Ruszczewskiego — adw. Święcicki postawił pytanie: „Czy panu ministrowi wiadome jest, że w owym czasie premjer prof. Bartel starał się o stanowisko profesora na Politechnice warszawskiej?" Przewodniczący rozprawy uznał za stosowne uchylić to pytanie.

W związku z powyższym incydentem i zeznaniami b. min. Kwiatkowskiego, prof. Bartel wysłał 5 bm. w południe do Warszawy depeszę następującej treści:

„Sąd Okręgowy w Warszawie. — Trybunał orzekający w sprawie inż. Ruszczewskiego. — W związku z ubliżającą mi insynuacją, zawartą w uchylonem pytaniu adwokata Święcickiego skierowaną do byłego ministra Kwiatkowskiego jako świadka w procesie Ruszczewskiego, mam zaszczyt prosić, by Sąd powołał mię do rozprawy w charakterze świadka — na mój koszt. — Profesor Bartel."

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 5 kwietnia (G) W dzisiejszem ciągnieniu V klasy P. Loterji klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 40047.
75.000 zł. na nr. 53208.
20.000 zł. na nr. 66700.
15.000 zł. na nr. 78673 78983 129128 144247.
10.000 zł. na nr. 115103.
5.000 zł. na nr. 78287 127622 136519.
2.000 zł. na nr. 9362 51502 52721 64691 104143 139956 146511.
1.000 zł. na nr. 1193 8810 11958 16530 18583 27839 29371 45241 45282 48054 54644 56486 61683 66902 68468 68993 71416 73844 77375 79344 83702 93018 95396 97986 100719 101444 101449 101114 107423 116073 123983 129652 130124 134163 141683 146882.

Na numery podane tłustym drukiem padły prócz wygranych premje.

Z DNIA.

NA ZAMKU.

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś posła R.P. w Rydze min. Beczkowicza, a następnie posła R. P. w Teheranie min. Hempla.

MIN. ZAWADZKI SPĘDZI URLOP WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia (Sz) W dniu dzisiejszym minister skarbu prof. Zawadzki wyjechał na 3-tygodniowy urlop, który spędzi we Francji.

WYJAZD NA NARADY GOSP. DO RZYMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia (Sz) W dniu 19 bm. rozpocznie się w Rzymie doroczne zgromadzenie Międzynar. Unji Ekonomicznej. Z Warszawy wyjeżdżają na to posiedzenie sen. Janta-Połczyński, Gliwic i Iwanowski.

NOMINACJE KONSULÓW HONOROWYCH.

Warszawa 5 kwietnia. (PAT) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych przynosi nominację dwu konsulów honorowych: Edwarda v. Orelli na konsula honorowego w Zurychu i p. Pompei Tomasso na wicekonsula w Bolonji.

—o—

Szykany Gdańskie wobec „Lotu".

Warszawa, 5 kwietnia (Sz) Z Gdańska donoszą: Placówka polskich linji lotniczych „Lot" w Gdańsku spotyka się ostatnio z szykanami władz gdańskich.

Jedna z urzędniczek oddziału „Lotu" w Gdańsku została przeniesiona do centrali w Warszawie. Na jej miejsce przysłano nowego urzędnika. Gdański Urząd pracy odmówił zezwolenia na zatrudnienie tego urzędnika, twierdząc, że w Gdańsku jest dość bezrobotnych, którzyby tę posadę mogli objąć.

Jest rzeczą oczywistą, że ponieważ chodzi tu o reprezentację „Lotu" na Gdańsk, nie można przyjąć nieznanego bezrobotnego na miejsce odpowiedzialne i wymagające kwalifikacyi. Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku interwenjował w tej sprawie w Senacie.

—o—

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 5 kwietnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, z przelotnemi opadami w postaci mieszanej. W nocy miejscami przymrozki. W dzień temperatura kilka stopni poniżej zera. Porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 5 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 726.90 temperatura +1.6, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 729.45 temp. +2.2, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 731.12 temp. +2.0 stopni.

Wzrost obiegu bilonu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (Sz) Obieg bilonu na 31 marca br. w całym kraju wynosił 321,2 miljona zł. W porównaniu z bilansem na dzień 20 marca obieg bilonu wzrósł o 20,8 miljonów zł.

—o—

W obronie ofiar terroru hitlerowskiego.

Znamienny wniosek konserwatystów angielskich. — Bojkot towarow niemieckich w Belgji.

Londyn. 5 kwietnia. (PAT). Brytyjska Labour Party i rada Trade-Unionów organizują na przyszłą środę wielki wiec protestacyjny przeciwko metodom, stosowany przez rząd Hitlera.

W Izbie Gmin grupa posłów konserwatywnych zgłosić ma w ciągu debaty parlamentarnej następujący wniosek: „Izba zwraca uwagę rządu na niekorzystne dla stosunków angielsko-niemieckich skutki, wywołane przez prześladowanie Żydów w Niemczech. Izba wzywa rząd do dania jak najprędzej odpowiedniego wyrazu swemu stanowisku na drodze dyplomatycznej".

Bruksela, 5 kwietnia (PAT) Akcja antyniemiecka Żydów belgijskich przybiera z każdą chwilą na sile. W Antwerpji, gdzie kolonja żydowska jest bardzo liczna, właściciele kin ze względu na bojkot filmów niemieckich przez Żydów, ponieśli duże straty.

W dzielnicy żydowskiej zaobserwowano akty terroru wobec kupców żydowskich, którzy mimo wyraźnych uchwał i przyrzeczeń utrzymywali w dalszym ciągu stosunki handlowe z Niemcami. W kilku wypadkach doszło nawet do pobicia za nieprzyłączenie się do akcji bojkotowej.

We wszystkich większych miastach belgijskich odbyły się wielkie zebrania protestacyjne przeciw prześladowaniu Żydów w Niemczech.

Bruksela. 5 kwietnia. (PAT). Propaganda antyniemiecka, jaka toczy się od szeregu tygodni w prasie belgijskiej, w ostatnich dniach uległa jeszcze większemu natężeniu. Komunikaty poselstwa niemieckiego, protestujące przeciwko tej akcji, nie są wogóle przez pisma zamieszczane, względnie opatrzone takim komentarzem, iż odnosi to odwrotny skutek.

Zjazd grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

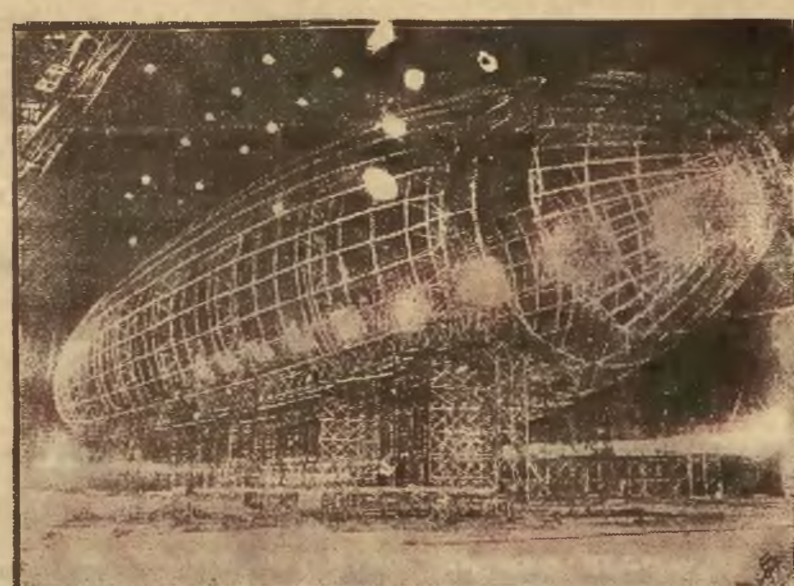
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (Sz) W nadchodzący piątek wyjeżdżają z Warszawy do Paryża polscy członkowie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej: sen. Rostworowski, pos. Niedziałkowski, pos. Stroński i b. wicemarsz. Sejmu Dębski.

W Paryżu odbędzie się doroczny zjazd grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Weźmie w nim również udział pos. Radziwiłł jako przewodniczący komisji spraw zagranicznych, który od kilku tygodni przebywa we Francji, oraz wicemarsz. Sejmu prof. Makowski, który również od kilku dni przebywa w Paryżu, gdzie na zaproszenie Sorbony wygłasza odczyty.

—o—

Katastrofa w amerykańskiej flocie powietrznej.



Największy sterowiec świata „Akron", należący do floty powietrznej Stanów Zjednoczonych A. P., padł w dniu onegdajszym ofiarą niewyjaśnionej dotychczas katastrofy. Z niewiadomej dotąd przyczyny wpadł on w morze w pobliżu pływającej latarni morskiej Barnegat, opodal wybrzeża Jersey. Na pokładzie sterowca znajdował się m. in. admirał Moffet, doradca amerykański na konferencji londyńskiej. Wedle nadeszłych ostatnio wiadomości „Akron" został podobno rażony piorunem. — Na zdjęciu naszem widzimy szkielet statku „Akron" w hangarze.

Armja japońska przygotowuje się do dalszego marszu w głąb Chin.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (G.) Z Mukdenu donoszą: Według wiadomości z japońskich źródeł urzędowych, wybuchło w prowincji Czahar, położonej na terytorjum Mongolji wewnętrznej, powstanie przeciw Chinom.

W japońskich kołach oświadczają, że na wypadek rozszerzenia się powstania i zagrożenia interesów japońskich, wojska japońskie zmuszone będą wkroczyć do Czaharu.

Francja reorganizuje lotnictwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5 kwietnia. (G.) Prasa paryska donosi, że rząd wniesie w ciągu najbliższych dni do Izby projekt reorganizacji francuskich sił powietrznych, które będą tworzyły oddzielną jednostkę, podobnie jak armja lądowa i marynarka wojenna. Armja powietrzna będzie prowadziła operacje samodzielnie lub też współdziałać będzie z armią lądową i marynarką wojenną. Francuskie sfery wojskowe przywiązują wielką wagę do projektu reorganizacji lotnictwa.

—o—

12 NAGRÓD NOBLA OTRZYMALI ŻYDZI NIEMIECCY.

Bruksela. 5 kwietnia. (PAT). Prasa belgijska pisząc o prześladowaniu Żydów w Niemczech, podkreśla, iż na 33 nagrody Nobla przyznane Niemcom, 12 z nich należy do Żydów niemieckich.

CENTRALA „MAKKABI" PRZENOSI SIĘ DO LONDYNU.

Londyn. 5 kwietnia. (PAT). Jak się dowiadujemy egzekutywa wszechświatowego Związku „Makkabi", mająca siedzibę w Berlinie, przeniosła się do Londynu.

PROTEST FABRYKANTÓW ŁÓDZKICH.

Łódź. 5 kwietnia. (PAT). Zarząd stowarzyszenia fabrykantów wyrobów pończoszniczych w Łodzi i okolicy powziął na swem zgromadzeniu uchwałę następującą: W związku z prześladowaniami, na które są narażeni Żydzi w Niemczech ze strony partji narodowo-socjalistycznej, zarząd stowarzyszenia fabrykantów wyrobów pończoszniczych przyłącza się do ogólnego protestu świata kulturalnego przeciwko tym niebywałym w historji gwałtom i postanawia zareagować groźbą bojkotu towarów niemieckich. Decyzja bojkotu zależy od dalszych posunięć rządu niemieckiego".

Chce licytować ratusz.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia. (G) Z niezwykłą prośbą do sądu wystąpił mieszkaniec Rudy Pabjanickiej, Veigt. Sprzedał on swego czasu miastu 12 morgów ziemi za 230.000 zł. Ponieważ miasto wpłaciło zaledwie połowę tej kwoty i Veigt nie może się doczekać uregulowania reszty należności, zwrócił się do sądu z wnioskiem o wystawienie na licytacje gmachu ratusza Rudy Pabjanickiej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dwóch dziennikarzy angielskich aresztowali hitlerowcy.

Berlin, 5 kwietnia (PAT) Aresztowano tu dziennikarza angielskiego Catchpoola, pod zarzutem rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości. W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję. Catchpool jest sekretarzem międzynarodowej organizacji kwakrów.

Również aresztowano w Berlinie dziennikarza angielskiego Frasera.

Londyn, 5 kwietnia (PAT) Aresztowanie przez hitlerowców dwóch obywateli angielskich, dziennikarzy Catchpoola i Frasera wywołało tu wielkie wrażenie. Zwłaszcza aresztowanie Catchpoola, którego cała działalność jako kwakra była wyłącznie poświęcona akcji na rzecz pokoju, wywołało w londyńskich kołach politycznych wielkie wzburzenie. W Izbie Gmin zapytywano rząd o los aresztowanych i wicemin. spr. zagr. Eden oświadczył, że ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał już polecenie bezzwłocznej interwencji.

Mord kapturowy.

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT) W miejscowości Holzhausen na granicy austrjacko-bawarskiej zamordowano dziennikarza monachijskiego dr. Pella. Zamordowało go 4 osobników, którzy przyjechali samochodem z Bawarji do Austrji. Dzienniki wiedeńskie przypuszczają, że mordu dokonano na podstawie wyroku sądu kapturowego. Pell bawił w Holzhausen od kilku dni. Wczoraj wieczorem zjawiło się u niego czterech osobników, którzy wezwali go do powrotu do Monachjum, obiecując, że wzamian za to zostaną wypuszczone z więzienia jego żona i córka. Dr. Pell wyraził zgodę na powrót do Monachjum, lecz pod warunkiem, że podróż odbędzie koleją. Po krótkiej sprzeczce napastnicy oddali do dziennikarza kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu, a także raniąc znajdującego się w pobliżu kelnera hotelowego. Po dokonaniu mordu sprawcy, niezatrzymani przez straż graniczną, zbiegli autem na terytorjum Rzeszy.

Obława na Żydów w Berlinie

Berlin, 5 kwietnia (PAT) We wtorek policja przeprowadziła wielką obławę w dzielnicy żydowskiej, którą otoczyło 400 policjantów, wspomaganych przez 100 członków policji pomocniczej. Publiczność, wychodząca z synagogi, legitymowano i odstawiono do więzienia 30 osób, które nie mogły się wylegitymować. Pozatem w wielu domach przeprowadzono rewizje. Według biura Conti, wynik poszukiwań był niewielki.

Stahlhelm w zgodzie z hitlerowcami.

Berlin, 5 kwietnia (PAT) Dzienniki informują, że ostatnie posiedzenie zarządu głównego Stahlhelmu stało pod znakiem jednomyślnego dążenia do nawiązania najściślejszych stosunków koleżeńskich między organizacjami wojskowemi kierunku narodowego, tj. pomiędzy Stahlhelmem a oddziałami szturmowemi i sztafetowemi. Stwierdzono przytem, że lokalne nieporozumienia nie mogą osłabić współpracy tych organizacyj, które winny być prowadzone z zachowaniem ich niezależności.

Przywódca organizacji brunświckiej Stahlhelmu, powołany po aresztowaniu jego poprzednika, złożył swój urząd.

HITLEROWCY WYSTĘPUJĄ PRZECIW DZIAŁACZOM CENTROWYM.

Berlin, 5 kwietnia (PAT) Z polecenia min. Goeringa wdrożono postępowanie dyscyplinarne przeciwko wybitnemu działaczowi centrowemu, dr. Adenauerowi, usuniętemu niedawno ze stanowiska nadburmistrza Kolonji, i byłemu prezesowi pruskiej Rady Państwa.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o aresztowaniu posła centrum i wiceprzewodniczącego Reichstagu, Tomasza Essera. Stał on na czele banku rzemieślniczego w Euskirchen, w którym stwierdzono nadużycia pieniężne.

Esser, po złożeniu przez niego wyjaśnień, wypuszczony został na wolność.

Co mówi Alfred Rosenberg o swym urzędzie.

Berlin, 5 kwietnia (PAT) Kierownik urzędu do spraw polityki zagranicznej partji narodowo-socjalistycznej Alfred Rosenberg, złożył oświadczenie, w którem scharakteryzował znaczenie tego nowego urzędu.

Rosenberg oświadczył m. in.: Niemcy odwiedzają obecnie liczne zainteresowane osoby, przyjeżdżające ze wszystkich części świata. Zachodzi potrzeba, aby ci ludzie kierowani byli natych miast do odpowiedniej centrali partji narodowo-socjalistycznej. Dalszą sferą działania urzędu stanowi obserwacja wydarzeń zagranicznych i pogłębie nie wiedzy o działalności poszczególnych osób.

Zakres zadań tego nowego urzędu obejmuje również opracowanie zagadnienia terytorjów wschodnich i obszarów naddunajskich, problemu równouprawnienia Niemiec i wciągnięcie do pracy młodych ludzi, którzy kiedyś będą mogli być powołani do współdziałania w kształtowaniu się losów Niemiec na terenie międzynarodowym.

Napad hitlerowców na Polaków.

Essen, 5 kwietnia (PAT) W Kolonji umundurowani narodowi socjaliści napadli na obywateli polskich, współpracownika konsulatu polskiego w Essen, Leika i prezesa Związku polskich robotników rolnych Patkowskiego. Zostali oni pobici do krwi. Prezydent policji w Kolonji wyraził konsulowi polskiemu w Essen ubolewanie z powodu zajścia.

Gdańsk, 5 kwietnia (PAT) W dniu 1b.m. na dworcu kolejowym posterunek straży celnej pobił polskiego pracownika kolejowego, Herbarza. Konsul gen. R. P. interwenjował w tej sprawie w senacie.

„Polska powiedziała: nie".

Prasa angielska o stanowisku Polski wobec „paktu czterech".

Londyn, 5 kwietnia (PAT) „Evening Standard" donosi, że ambasador Skirmunt odbył (jak o tem wczoraj donieśliśmy) w poniedziałek konferencję z ministrem spr. zagr. Simonem, w sprawie paktu 4-ech mocarstw.

Komentarz do tej wiadomości dziennik zamieszcza pod tytułem: „Polska powiedziała „nie". Dziennik pisze:

„Nowa interesująca sytuacja wytworzyła się dokoła propozycji paktu 4-ech mocarstw wskutek zdecydowanego stanowiska zajętego przez Polskę. Wczoraj ambasador Skirmunt miał oświadczyć min. Simonowi, że rząd polski uważa za niedopuszczalne wszelkie grupowanie się mocarstw europejskich dla narzucenia jakichkolwiek propozycyj, wprost lub pośrednio, innym państwom europejskim. Ambasador Skirmunt miał dodać, że nawet gdyby tego rodzaju ugrupowanie mocarstw doszło do skutku, to Polska w razie zaproszenia jej odmówiłaby przyłączenia się do takiego ugrupowania".

—o—

Prezydentem Łotwy wybrany ponownie Kviesis.

Ryga, 5 kwietnia (PAT) 4 hm. o g. 17 marszałek sejmu łotewskiego Kalnin otworzył posiedzenie, ogłaszając, że na porządku dziennym są wybory prezydenta państwa.

Już w pierwszem głosowaniu obecny prezydent Albert Kviesis otrzymał 52 głosy i temsamem został wybrany ponownie na przyszłą 3-letnią kadencję.

Katastrofa drugiego sterowca amerykańskiego.

Beach Have (stan New Jersey), 2 kwietnia. (PAT). Wydarzyła się tu katastrofa: Mianowicie sterowiec amerykańskiej marynarki wojskowej „J. 3" wpadł do morza w odległości jednej mili od wybrzeża. W gondoli sterowca znajdowało się 11 członków załogi. Komendant sterowca poniósł śmierć.

Z komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Ministrów, pod przewodnictwem premiera A. Prystora. Przedmiotem obrad były bieżące sprawy gospodarcze, a pozatem m. in. sprawa pomocy żywnościowej dla ludności Podkarpacia i Kresów Wschodnich, sprawa akcji obniżenia kosztów targowych i ubojowych.

Ogłoszenie statutu Pol. Eksportu Naftowego.

Warszawa, 5 kwietnia W wczorajszym „Monitorze Polskim" ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 marca b. r., ogłaszające statut organizacji przymusowej „Polski Eksport Naftowy".

Statut ten obowiązuje z dniem ogłoszenia, t. j. z dniem dzisiejszym. Czynności swe Polski Eksport Naftowy rozpocznie z chwilą wpisania się do właściwego rejestru handlowego.

ZGON WDOWY PO PREZYDENCIE DOUMER.

Paryż, 5 kwietnia (PAT) W jednej z klinik paryskich zmarła we wtorek po kilkotygodniowej chorobie wdowa po byłym, zamordowanym prezydencie Francji, Pawle Doumer.

Jak zatonął „Acron"?

Depesza jednego z uratowanych członków załogi

Nowy Jork, 5 kwietnia (PAT) Ukazało się pierwsze urzędowe sprawozdanie o katastrofie sterowca „Acron", które nadesłał drogą radjową porucznik Willey, jeden z członków dowództwa sterowca.

Według jego sprawozdania, wczoraj około godz. 22 sterowiec znajdował się w okolicy objętej burzą i był otoczony błyskawicami. Wkrótce po północy — donosi por. Willey — sterowiec, znajdujący się na wysokości 16.000 stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wzniósł się nieznacznie, lecz o godz. 0.30 znowu zaczął opadać.

Mieliśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwolaliśmy całą załogę. „Acron" opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na morze, pogrążając się w nie tyłem.

Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawic zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca.

Por. Willey stwierdza, że w czasie katastrofy panowała na sterowcu najzupełniejsza dyscyplina.

71 OSÓB UTONEŁO.

Na miejsce katastrofy sterowca „Acron" przybyło około 20 parowców, które biorą udział w poszukiwaniach członków załogi. Niema już obecnie nadziei na uratowanie członków załogi, która w liczbie 71 osób pogrążyła się wraz ze sterowcem w fale oceanu. Wśród ofiar znajduje się szef urzędu lotnictwa morskiego admirał Moffett.

Przyczyny katastrofy Acronu dotąd nie zostały wyjaśnione. Przypuszczają jednak, że sterowiec, który przez dłuższy czas walczył z huraganem, został uderzony przez piorun. Z pośród 4 członków załogi, którzy ocaleli, jeden zmarł z ran i wyczerpania. Acron należał do najpotężniejszych statków powietrznych świata i był uzbrojony w 16 armat.

—o—

Pożar w koszarach ułańskich

Lwów, 5 kwietnia.

Wczoraj wieczorem w koszarach 14 pułku ułanów jazłowieckich przy ul. Łyczakowskiej 86 wybuchł pożar. Zajął się drewniany wentylator od wpuszczonej weń blaszanej rury piecyka. Ogień rozszerzył się i zaczął obejmować wiązanie dachowe. W tym momencie przybył pełny tabor zaalarmowanej Straży pożarnej. Ogień został szybko ugaszony. Szkody są nieduże.

Pojedynek dwóch rywali w Rynku.

Wczoraj wieczorem, około godz. 22 w Rynku w pobliżu ul. Krakowskiej i Trybunalskiej spotkało się dwóch rywali, 20-letni stolarz Teodor Smólski i 22-letni drukarz Włodzimierz Schmal. Obaj mieli zatarg o dziewczynę. Dobyli nożów i rozpoczęli walkę. W rezultacie Smólski padł na ziemię bez przytomności z przebitą łopatką i nerką. Przeciwnik jego uciekł w kierunku ulicy Ruskiej. Pogotowie zabrało Smólskiego do szpitala. Schmal z przeciętą tętnicą ręki i przebitą łopatką sam zgłosił się na Pogotowie. Opatrzono go i oddano w ręce policji.

Upadek starego liberalizmu

stwierdzają uchwały rady naczelnej P. P. S.

W tych dniach opublikowane zostały uchwały rady naczelnej PPS. Przyznać należy, że moment wybrany został znakomicie. W Niemczech socjaldemokracja została rozgromiona przez Hitlera. Też same Niemcy planują nad Tybrem „dyktaturę czterech" w Europie. W sytuacji wewnętrznej właśnie skończyła się sesja Sejmu i Senatu, zamiary Rządu na najbliższą przyszłość zostały ujawnione w przemówieniu premjera Prystora. Zarówno więc w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i sytuacji międzynarodowej istnieje mnóstwo faktów, godnych conajmniej uchwał PPS.

Zacznijmy przeglądać te uchwały od omówienia sytuacji wewnętrznej, krajowej.

Jeśli chodzi o stronę polityczną, ściślej mówiąc polityki wewnętrznej, to rada naczelna PPS. stwierdza przedewszystkiem istnienie „dyktatury sanacyjnej". Jest to moment godny zastanowienia. Mówi on nam o tem, że PPS. chciałaby swój bezwład organizacyjny i zdecydowany upadek tłumaczyć..., terrorem dyktatury. Oczywiście — twierdzenie o dyktaturze pociąga konieczność ostrego skrytykowania wszystkich aktów prawodawczych, powstałych z inicjatywy „dyktatorskiego" rządu. Wszystko jest złe: i deficyt budżetowy, i deflacyjna polityka Rządu, i ustawodawstwo rolnicze i fundusz pracy, i ustawa samorządowa i reforma szkolnictwa. Bardzo prosta zasada polityczna: wszystko to, co robi Rząd, jest złe, wszystko, o czem mówi PPS., jest doskonałe.

Zapewne w tym symplicyzmie politycznym, zbudowanym na murzyńskiej demagogji, kryją się przyczyny upadku PPS.

Z dziedziny gospodarczej dowiadujemy się poprostu, że kryzys został „pogłębiony i zaostrzony" przez Rząd. Kropka. Koniec. Ale można wspaniale uzdrowić zarówno wewnętrzno-polityczną sytuację, jak i gospodarczą. Nikt nie wiedział w Polsce, jaka to prosta recepta. A więc sytuację polityczną można „naprawić" przez walkę „z dyktaturą sanacyjną", sytuację gospodarczą zaś przez powołanie rządu robotniczo-włościańskiego. Prof. Freud określiłby zapewne obydwie te tezy wspólnie — jako kompleks z tek ministerialnej. Mania rządzenia jest jedynym momentem pozytywnym bowiem w tym manifeście partyjnej frazeologji.

Ktoś złośliwy mógłby wprawdzie powiedzieć, że niemieccy socjaldemokraci rządzili lat kilkanaście w Rzeszy niemieckiej i wykazali właśnie taką dozę niedołęstwa z jaką pogardą potraktował ich człowiek ulicy — Hitler.

Ale o Hitlerze niema w uchwałach rady naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej ani słowa. Jest dyktatura w Polsce, w Niemczech natomiast panuje nieprzerwanie słońce wolności i pogoda liberalizmu. Czyżby sentyment? Owszem, z drugiej międzynarodówki. Przecież p. Liberman i Niedziałkowski dopiero powrócili z Zurychu. A Niemcy z II-giej międzynarodówki nie będą w opinji świata oczerniać niemieckiego Hitlera. Taka już wśród nich panuje socjalistyczna solidarność narodowa. Dlatego też zapewne p. Vandervelde uległ sugestywnym podszeptom i stwierdził w „Le Peuple", że krajem terroru politycznego jest przedewszystkiem... Polska. Co za nauczka socjalistów dla „sanacyjngo" Rządu w Polsce, no i... Polski samej. PPS. mówi nawet w swych uchwałach o niepodległości Polski. Mówi, że obecna sytuacja międzynarodowa jest groźbą dla niepodległości Polski. To też rada naczelna zapowiada, że przedstawicielstwo PPS. w ciałach kierowniczych międzynarodówki będzie nas bronić. Czyżby wystąpienie Vanderveldego, germanofilskiego paszkwilanta, do tej właśnie kategorji rezultatów obrony należało zaliczyć?

Obok tego zwiastowania niepodległościowego widnieje wiadomość, że partje socjalistyczne nie godzą się na pojedyńcze traktowanie z partjami komunistycznemi o współpracę — tylko międzynarodówka z międzynarodówką. Gdyby więc te międzynarodówki pogodziły się ze sobą, czy wówczas PPS. broniłoby niepodległości Polski wespół z komunistami?

Jest jeszcze w tych uchwałach mowa o walce z faszyzmem. Otwarcie mówimy, że nie mamy do tej walki odrobiny zaufania. W krajach naprawdę faszystowskich po socjalizmie pozostały tylko wspomnienia: we Włoszech — w Niemczech. U nas proces „upadku starego liberalizmu", o którym wspominają uchwały rady naczelnej, odbywa się inaczej — samorzutnie. To też z PPS. nikt w Polsce nie walczy — nie potrzeba.

Znakiem czasu dla socjalizmu w Europie było przemówienie posła Welsa w Reichstagu — pokora, z jaką tłumaczył się on na otwarciu parlamentu ze swego istnienia Hitlerowi. Liberalno lewicowy publicysta niemiecki, — Schwarzschild, pisał w dniach ostatnich:

„Gdyby jutro na mocy ustaw o prawie wyjątkowem wydał rząd rozporządzenie: — prezydjum partji socjaldemokratycznej zostaje zwolnione. Na jego miejsce obejmują władze dr. Goebels, fabrykant Mutschman i hrabia Helldorf, ich rozkazom mają się poddać wszyscy funkcjonarjusze partyjni, — nawet wówczas nie wybuchłby żaden opór".

Dodajmy od siebie, że gdyby ci wszyscy zostali mianowani delegatami do drugiej międzynarodówki, nawet wówczas pp. Lieberman i Niedziałkowski zwierzaliby się tym nowym towarzyszom partyjnym ze swego męczeństwa pod rządami „terroru sanacyjnego".

Uchwały PPS. rzeczywiście odźwierciadlają w całej pełni mentalność leaderów tej partji. J. D.

Międzynarodowy kongres historyków w Warszawie.

W dniach od 21 do 28 sierpnia b. r. odbędzie się w Warszawie i Krakowie VII-y międzynarodowy Kongres Historyków. Kongresy poprzednie odbywały się w Rzymie, Paryżu, Berlinie, Londynie, Brukseli i Oslo. Od chwili powołania do życia w roku 1926 Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych organizacją tych kongresów, zwoływanych co lat pięć, zajmuje się wspomniany Komitet. Z jego ramienia w charakterze gospodarza zajęło się zorganizowaniem Kongresu Warszawskiego „Polskie Towarzystwo Historyczne". Wyłoniło ono Komitet Organizacyjny Kongresu (z prof. dr. Dembińskim na czele), który rozpoczął swoje prace już w roku 1931. W ciągu roku 1931 i 1932 Komitet Organizacyjny nawiązał kontakt ze wszystkiemi krajami europejskiemi oraz wieloma pozaeuropejskiemi, zapewniając w ten sposób udział licznych historyków z całego świata w Kongresie Warszawskim.

Prace Kongresu mają się odbywać w 15 sekcjach, odpowiadających głównym kierunkom nauki historycznej, tak więc sekcja I ma być poświęcona archiwistyce, naukom pomocniczym historji i organizacji pracy historycznej, sekcja II — prehistorji i archeologji, sekcja III — historji starożytnej i t. d. Obok posiedzeń sekcyjnych odbywać się będą posiedzenia specjalne t. zn. poświęcone jakimś specjalnym zagadnieniom, które w danej chwili skupiły zainteresowanie większej liczby badaczów. Tak więc będzie posiedzenie specjalne, poświęcone geografji historycznej, kolonizacji, absolutyzmowi oświeconemu, demografji historycznej i t. d.

Zarówno pod względem jakościowym jak i ilościowym Kongres zapowiada się imponująco. Zgłoszono dotychczas przeszło 400 raportów i referatów, z czego około 60 polskich. Wśród referatów obcych cały szereg zajmuje się sprawami polskiemi. Udział w Kongresie zapowiedzieli najwybitniejsi uczeni europejscy, z pośród których cały szereg odgrywa w swoich krajach dużą rolę polityczną. Tak więc zapowiedział referat b. premier rumuński, profesor N. Iorga, węgierski minister Oświaty prof. B. Homan, b. minister Oświaty Italji prof. P. Fedele, czechosłowacki wiceminister spraw zagranicznych prof. K. Krofta i t. d.

Z okazji Kongresu zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie przygotowuje się szereg wystaw, przyjęć i imprez. Dla zrealizowania tych planów zostały powołane specjalne komitety przyjęcia, na których czele stanęli w Warszawie — Minister prof. St. Kętrzyński i Minister K. Bertoni, zaś w Krakowie — prof. Wł. Konopczyński.

Po zakończeniu Kongresu zostaną zorganizowane dla jego uczestników cztery wycieczki (do wyboru) po Polsce, a mianowicie: 1) do Zakopanego w Tatry i Pieniny, 2) do Lwowa, Truskawca i Borysławia, 3) do Wilna i puszczy Białowieskiej, oraz 4) do Gdyni i na polskie wybrzeże (drogą przez Poznań).

Kongres odbywać się będzie w dn. od 21 do 27 sierpnia w Warszawie i 28 sierpnia w Krakowie, 29 sierpnia będzie poświęcony na zwiedzanie Krakowa.

W Warszawie Kongres będzie obradował w gmachu Politechniki.

Sekretarz Komitetu Organizacyjnego docent Tadeusz Manteuffel urzęduje codziennie w gmachu Uniwersytetu warszawskiego, Krak. Przedmieście 26/28.

—o—

Z Teatru Wielkiego.

Stulecie „Ślubów Panieńskich"

Aleksandra hr. Fredry.

Może dlatego, że dużo już razy obchodził Lwów fredrowskie święta i rocznice (od pierwszej sztuki w 1817 roku, gdy młody birbant, a niedawno jeszcze żołnierz Napoleona wystawiał „Intrygę na prędce", aż po stulecie urodzin Fredry, w r. 1893) — może dlatego nowa rocznica wielkiego komedjopisarza wyszła na scenę dnia dzisiejszego podobna do nikłego cienia, biada i w niewielu sercach budząca serdeczny oddźwięk.

Przedstawienie „jubileuszowe" w teatrze z przemową dyrektora Horzycy, dwa czy trzy szkice w „Scenie Lwowskiej", audycja radjowa — i to wszystko. Nie, tym razem Fredro stanowczo nie wyszedł poza krąg ludzi teatru, może z winy nas, „publiczności", ale może i z winy ich — spadkobierców fredrowskiej Muzy.

„Śluby Panieńskie" wystawiono po raz pierwszy 15-go lutego 1833 r. na scenie starego, jeszcze przedskarbkowskiego teatru lwowskiego. Skoro więc święcimy obecnie stulecie tej niezwykłej premjery, należało ją dać w tym samym czasie. A jeśli już dokładność kalendarzowa wydawała się zbyt pedantyczna, trzeba było obchód fredrowski połączyć z istotnie pierwszem wznowieniem „Ślubów" w naszym obecnym zespole dramatycznym.

Tymczasem „Śluby" ukazały się już w dniu 19-go marca, na obchodzie Marszałka Piłsudskiego. Uznano je za zwykłe uroczyste przedstawienie. Potem jeszcze w jedną i drugą niedzielę grano je, jakby „popołudniówkę". Publiczność nasza, nawykła do spychania Fredry na repertuar niedzielny, obejrzała sobie „Śluby", posłała młodzież — i uznała rachunki z Fredrą na razie za skwitowane. A tu tymczasem — uroczyste przedstawienie „Ślubów", ich jubileusz! No więc musiało stać się tak, jak się stało: że przedstawienie było i jubileusz był, ale — uroczystości nie było.

A tego nam właśnie było potrzeba. Tego trochę staroświeckiego nastroju na sali, tego wzruszenia, któreby było godnem fredrowskiej tradycji Lwowa echem — dla słów poety, prawdziwie złotych i powiązanych nićmi prawdziwej tęczy.

Więc choć dyrektor Horzyca mówił z przekonaniem i uczenie, choć aktorzy nasi — prawie wszyscy — dali z siebie najpiękniejszą daninę gry i wyczucia utworu — przez salę wiał chłód, wzmagany jeszcze pustką po lożach i galerjach. Brakło przecie wczoraj największych entuzjastów Fredry, którzy polecieli ze swemi gorącemi oczyma i dłońmi na pierwsze zaraz przedstawienie — już blisko miesiąc temu...

I stało się, że objawił nam się w stulecie swej najczarowniejszej sztuki Fredro takim, jakim go odmalował dyr. Horzyca: jako wielki samotnik. Lecz jeśli zarzucamy obojętność pewną, niezrozumienie i splendid isolation w stosunku do Fredry jego współczesnym, to sami powinniśmy umieć zadokumentować naszą dojrzałość i naszą solidarność z jednym z największych duchów, jakie żyły, cierpiały i tworzyły w murach Lwowa.

Wystawienie „Ślubów", tego fredrowskiego „Świtu, dnia i nocy" na obecnej scenie, dalekie od rewelacyjnego ujęcia w stylu Jaracza, przecie nie przyniosło wstydu (przynajmniej wielkiego) teatrowi lwowskiemu. Dano „Śluby" i pod względem oprawy dekoracyjnej i pod względem stylu gry — zupełnie naturalistycznie, do najdrobniejszych szczegółów zachowując ton anni Domini 1830. Biedermayer — w urządzeniu sceny, bardzo starannem i gustownem, biedermayer w muślinowych sukniach panienek i frakach kawalerów i tylko styl ruchów, konwenans ówczesnego towarzyskiego tonu odbiegał często od starego wzoru.

Jak to było, jak mogło być zagrane lat temu sto? Gustawa grał Antoni Benza, a resztę postaci? Nie wie nikt. Tylko Maryla Wolska wspomina, wśród ról pani Aszpergerowej i „pierwszą Klarę Fredry".

Ostatnią — do dziś — Klarą jest Elżbieta Dziewońska. Razem z Marją Malanowicz, jako Anielą, tworzą plastyczną, najlepiej ustylizowaną (zwłaszcza w scenie zmowy przeciw mężczyznom) parę. Kontrast obu dziewcząt: słodkiej niewolnicy i zbuntowanej, prawie że dzisiejszej, feministki — wyszedł żywo, podkreślany i świetnie mówionym przez obie artystki wierszem fredrowskim i grą partnera, J. Kreczmara.

Kreczmar, po małej roli Apollodora w „Cezarze i Kleopatrze" i Waltera w „Jeńcach", jako Gustaw w „Ślubach" dał się nam lepiej poznać. Żywy temperament, doskonałe opanowanie mnemotechniczne roli, swoboda gestu, wyrazista mimika — uczyniły zeń Gustawa pełnego czaru choć urok ten płynął raczej z intelektualnego, niż

Wiadomości bieżące

6
kwietnia 1933

Czwartek
Celestyna
Jutro: Rufina
Wschód słońca 5·1
Zachód słońca 18 17

TEATR WIELKI.

Czwartek 6 kwietnia godz. 7.30 wiecz. „Madame Butterfly".

Piątek 7 kwietnia godz. 7.30 „Fraulein Doktor", Jerzego Tepy. Abon. 10.

Sobota 8 IV godz. 7.30 „Uprowadzenie z Seraju" (premjera).

Niedziela 9 kwietnia godz. 3.30 „Opera za 3 grosze", ceny najniższe od 40 gr. do 3.50 zł. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor", Jerzego Tepy". Abon. 10.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 6 kwietnia godz. 7.30 „Michasia i jej matka". Abon. 9.

Piątek 7 kwietnia godz. 7.30 „Michasia i jej matka". Abon. 9.

Sobota 8 kwietnia godz. 7.30 „Michasia i jej matka". Abon. 9.

Niedziela 9 kwietnia godz. 3.30 „Złota ciocia". Ceny najniższe od 60 gr.—3.50. Abon. 8. — Godz. 7.30 „Michasia i jej matka". Abon. 9.

SALA COLOSSEUM.

Film: „Czterech włóczęgów"; Rewja: „Gdy wojsko idzie — banda gra".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Ulica potępionych dusz".
APOLLO: „Każdemu wolno kochać". Dymsza, Zimińska, Lawiński, Moszyński.
ATLANTIC: „Dziesiąty kochanek" z Anny Ondra.
CASINO: „Maski dr. Fu-Manchu".
CHIMERA: „Blond Venus".
GRAŻYNA: „Rasputin" oraz „Laurel i Hardy".
KOPERNIK: „Mumja".
MARYSIEŃKA: „Mumja".
OAZA — nieczynny.
PALACE: „Przeżycie jednej nocy i rozwód na poczekaniu".
PAN: „Rajski ptak" oraz rewja.
PASAŻ: „Miłość złoczyńcy".
PROMIEŃ: „Król Paryża" i „Wesoły wdowiec".
RAJ: „Św. Antoni Padewski".
STYLOWY: „Żona na jedną noc".
ŚWIT: „Człowiek małpa".
UCIECHA: „Gehenna kobiety" oraz rewja.

—o—

— **Teatr Wielki.** „Fräulein Doktor", sensacyjna sztuka montażowa Jerzego Tepy, grana będzie jutro w Teatrze Wielkim. Dzieje genialnej kobiety-szpiega wojny światowej Anny Marji Lesser, przedstawione w 7 „synkopach", trzymają widza

„magnetycznego" interpretowania wesołego Gucia.

W roli Dobrójskiej ujrzeliśmy Wandę Siemaszkową, pyszną w swej cynamonowej robie i koronkowym czepeczku na tyle koafiury. Ratschka, jako Radost, grał nierówno (wiersz u niego niezawsze plastycznie wychodził), ale miał doskonałe momenty, jak n. p. koperczaki w stronę Klary.

Najsłabiej zagrano Albina. Do takiej roli trzeba aktora bardzo już obytego ze sceną, i typowo „charakterystyczne-cznego". Składanek, zwykle zwycięsko wychodzący ze swych zadań, zanadto swego Albina sfeminizował, a sztywnością ruchów zbliżył do marjonetki. Tymczasem Albiny takie, jak u Fredry — istniały w owej epoce księżyca i też naprawdę sztuczne, trochę przez styl — ale żywe i nawet umiejące zdobyć serca kobiece. — Sądzę, że jedynym interpretatorem tej trudnej roli byłby w obecnym zespole Dąbrowski i może — Strachocki, który umie wszystko...

Nad „Ślubami" nie popracowano jednak tak, jakby należało. A należało w pierwsze stulecie tej nieśmiertelnej komedji miłości — wysilić inwencje conajmniej tak, jak dla „Michasi", czy „Fräulein Doktor", i dać obsadę taką, któraby przypominała dawne czasy Fredry. I to — można było zrobić u nas, nawet teraz.

J. Gamska-Łempicka.

Niedzielna zbiórka na dzieci.

Niedzielna zbiórka pod znakiem jajeczka wielkanocnego na dożywianie najuboższej dziatwy Lwowa wywołeła we Lwowie sympatyczny oddźwięk. Szereg osób zgłosiło sie z gotowością współpracy w zbiórce. Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej komunikuje, że łaskawe zgłoszenia po puszki przyjmuje się w piątek t. j. 7 b. m., w sobotę t. j. 8 b. m. od godziny 4—8 wieczorem i w niedzielę rano, w lokalu swoim: Ratusz I. p. drzwi nr. 36, telefon 107-81. Dowodem popularności celów, jakim służy zbiórka, jest fakt samorzutnych deklaracyj, które napływają do Komitetu od postronnych osób i zrzeszeń. Piękny przykład w tym względzie dało Tow. Miłośników Muzyki i Opery, które z własnej inicjatywy, zadeklarowało Komitetowi 20 proc. dochodu z przedstawienia operowego, mającego się odbyć w najbliższą sobotę 8 b. m. Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej ufa, że cały Lwów solidarnie poprze w niedzielę Palmową ważne cel, jakim służy Komitet Pomoc ta będzie tem cenniejsza, że z dniem 1 kwietnia b. r. musiała przerwać swój czynny współudział w akcji Komitetu wojskowość, która przez całą zimę, aż po dzień 31 marca b. r. dożywiała 500 dzieci ze środków, czerpanych ze stałego, dobrowolnego opodatkowania się pp. Oficerów Lwowskiego Garnizonu. Tem więcej liczy Komitet dzisiaj na solidarną pomoc społeczeństwa, zwłaszcza, że apel o chleb i szklankę mleka dla najbiedniejszego dziecka lwowskich przedmieści i suteren wychodzi w przeddzień Świąt Wielkanocnych, będących tradycyjnym symbolem radości i uczynności.

Nowi sędziowie okręgowi i grodzcy na terenie lwowskiej apelacji.

Prezydent Rzplitej zamianował sędziami okręgowymi następujących sędziów grodzkich: dotychczasowego sędziego śl. w Tarnopolu p. Jana Kobieńskiego — dla Tarnopola, sędziego grodzkiego w Podkamieniu p. Józefa Jastrzębskiego — dla Sambora, sędziego grodzkiego w Horodence p. M. Jarosiewicza — dla Stryja.

P. Prezydent Rzplitej podpisał również 16 nominacyj dotychczasowych asesorów na sędziów grodzkich na terenie Lwowskiego Sądu Apelacyjnego: sędziami grodzkimi zostali pp.: Karol Rad w Kałuszu, Jan Rzeczuski w Skolem, Jan K. Hanula w Radymnie, Michał Boćko w Delatynie, Eugenjusz Bielański w Sołotwinie, Bazyli Szporluk w Grzymałowie, Zygmunt Muszka w Jabłonowie, Emil I. Prusek w Dubiecku, Kazimierz E. Drohomirecki w Tłumaczu, Ludwik Jerzy Goettinger w Przemyślu, Jan Pałczak w Jaworowie, Karol Bogucki w Rohatynie, Aleksander Winnicki w Kałuszu, Adam Juljan Steizer w Złotym Potoku, Jan Widajewicz w Bołszowcach i Antoni Trella w Tyśmienicy.

w bezustannem napięciu. Pomysłowa inscenizacja J. Warneckiego, koncertowa gra całego zespołu z p. J. Eichlerówną na czele, oraz efektowne dekoracje O. Rexa potęgują w wielkiej mierze sugestywność sztuki.

— **Teatr Rozmaitości.** „Michasia i jej matka", lekka komedja Fleursa i Caillaveta, zbiera zasłużone laury na scenie Teatru Rozmaitości. Iście francuski dowcip, pogodny humor i komiczne sytuacje składają się na czarującą całość.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, ul. Rutowskiego 2, tel. 26—56.

— **Z Opery. Dziś występ p. Tamaki Miura.** Zapowiadany od dłuższego czasu występ słynnej śpiewaczki japońskiej Tamaki Miura, najlepszej odtwórczyni partji tytułowej w operze „Madame Butterfly", odbędzie się w dniu dzisiejszym przy współudziale tej miary solistów, co Stefanja Hinglerówna, Radzisław Peter, Edmund Płoński, Józef Syroczewski i in. Przy pulpicie Adam Dołżycki.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Ajencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

— **Sobotnia premjera operowa.** W sobotę 8 bm. odbędzie się premjera „Uprowadzenia z Seraju" z występem p. Dunki Słeczkowskiej. Towarzystwo Miłośników Muzyki i Opery samorzutnie przeznaczyło 20 procent dochodu z tego przedstawienia na akcję dożywiania najuboższej dziatwy Lwowa przy Miejskim Komitecie Opieki Pozaszkolnej.

— **Colosseum.** Dziś premjera 5-tej rewji „Wesołego Murzyna", która występami swoimi zdobyła sobie sympatję Lwowian. Odegraną zostanie rewja p.t. „Gdy wojsko idzie — banda gra", która pod względem układu i wykonania przewyższy dotychczasowe rewje. Na ekranie wspaniały film grany po raz pierwszy we Lwowie p. t. „Czterech włóczęgów". Od dziś przedstawienia odbywają się normalnie t. j. początek 1-go seansu o godz. 4, ostatniej rewji o godz. 9.

—o—

— **Zmiany w programie radjowym.** Dnia 6 bm. o godz. 17—17.15: Seweryn Saprun, 10 letni pianista. Dnia 8 bm. od godz. 22.40—22.55: Fejleton Alberta Castello pt. „Wypa czy nie wypada". Dnia 10 bm. o godz. 19—19.15: Audycja literacka Józefa Jedlicza. Recytacje Janusza Warneckiego. Dnia 12 bm. od godz. 22.40—22.55: Nowości esperanckie dr. Karola Kleina.

— **Walne Zebranie Oddziału Lwowskiego Polskiego Tow. Historycznego** odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 18 w Seminarjum Historji Polski U. J. K. przy ul. Mickiewicza 5 a III p. z następującym porządkiem dziennym: 1. Protokół z ostatniego Walnego Zebrania. 2. Sprawozdanie Zarządu. 3. Wybór nowego Zarządu. 4. Wnioski. 5. Odczyt dr. Henryka Wereszyckiego: „Dyplomacja powstania styczniowego".

— **Polskie Tow. Politechniczne** zawiadamia swych członków, że w czwartek 6 bm. odbędzie się w sali T-wa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. Jana Grubeckiego, asystenta Polit. lw., pt. „Drogi we Włoszech". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— **Zarząd Związku Obrońców Lwowa** zawiadamia swych członków i sympatyków, że odczyt p. dr. Ireny Porębskiej „O Pomorzu", ilustrowany przeźroczami, odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 19 w lokalu Związku, ul. Rutowskiego 11 II p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Odczyt pt. „Palace i meczety Maurów w Hiszpanji",** ilustrowany licznemi przeźroczami, wygłosi staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej znany i ceniony prelegent prof. Stanisław Machniewicz dnia 7 bm. w sali fizyki Politechniki (parter na lewo) o godz. 7 wiecz. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr. Dochód przeznaczony na cele pomocy młodzieży technickiej.

— **„Powitanie wiosny".** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w niedzielę 9 bm. (niedziela palmowa) wiosenną imprezę pt. „Powitanie wiosny" w dawnym lokalu firmy Singera (skład maszyn) przy pl. Bernardyńskim l. 2. Będzie to wielka loterja kwiatowa, na której wygrać można piękne okazy kwiatów za 20 gr. Wstęp wolny. Cena losu 20 gr.

—o—

— **Ks. arcybiskup Teodorowicz prowadzi rekolekcje w Warszawie.** J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz rozpoczął wczoraj w kościele Św. Krzyża w Warszawie rekolekcje przeznaczone dla akademików.

— **Nowy syndyk Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie.** Syndykiem Oddziału Banku Gosp. Kraj. we Lwowie został mianowany adwokat dr. Tadeusz Dwernicki, który obejmuje powyższy syndykat po zmarłym niedawno adwokacie śp. dr. Godlewskim.

— **Rozszerzony zakres działania Dyrekcji wodociągów we Lwowie.** Z dn. 1 kwietnia br. została wyłączona z zakresu działania Zarządu dóbr miejskich administracja lasów w Woli Dobrostańskiej i Szkle, z uwagi na charakter ochronno-wodny i przydzielona Dyrekcji Zakładów wodociągowych we Lwowie.

— **Usprawnienie administracji podatkowej.** Prezydent miasta p. Drojanowski wydał szczegółowe zarządzenie w sprawie usprawnienia administracji podatkowej i ustalił wszystkie szczegóły wewnętrznego trybu urzędowania działu podatkowego Magistratu. Dla czynności związanych z poborem podatków i opłat publicznych utworzono osobną kasę podatkową, która przyjmuje wszelkie wpływy od płatników zarówno bezpośrednio, jak i za pośrednictwem poczty lub P. K. O. Znaczniejsza ilość spraw podatkowych i opłat administrowana jest zależnie od położenia nieruchomości przez 28 referatów, odpowiadających 28 obwodom podatkowym, na które zostało podzielone terytorjum gminy.

— **Uroczystość kościelna w Tarnopolu.** W niedzielę 22 bm. odbędzie się w Tarnopolu uroczystość poświęcenia głównego ołtarza w kościele parafjalnym. Na uroczystość tę zjeżdża ze Lwowa ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Ołtarz ozdobiony jest postaciami z alabastru, rzeźbionemi przez rzeźbiarkę p. Keichertównę ze Lwowa.

—o—

— **Spadek konsumcji piwa.** Spożycie piwa w marcu br. wyniosło w całej Polsce 75.000 hektolitrów. W porównaniu z marcem 1932 r., kiedy spożycie piwa wyniosło 104.000 hektolitrów — spadek konsumcji wynosi 27,8 prc.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert symfoniczno-oratoryjny Pol. Tow. Muzycznego.

Program ostatniego Koncertu Polsk. Tow. Muzycznego zawierał **Dworaka** rzadko u nas grywaną Symfonię „Z nowego Świata" i pierwsze wykonanie „Requiem" **Witolda Maliszewskiego.**

Symfonja **Dworzaka** zajmuje specjalne miejsce w historji nowoczesnej muzyki europejskiej: to jedno z pierwszych ech ludowości i egzotyzmu, które później stworzyć miały cały odrębny, bogaty kierunek twórczości europejskiej. Dziś wydają się nam te echa trochę jeszcze jakgdyby nieśmiałe, w harmonizacji za bardzo wygładzone pokostem tonalności dur-moll, która niweluje ich specyficzny charakter etniczny. Mimo tego znać tu na każdym kroku rękę mistrza, który potrafił wydobyć z materjału wielką ilość wspaniałych efektów (świetne efekty rytmiczne Scherza)) i przetopić go w ogniu swej potężnej indywidualności.

„Requiem" Witolda **Maliszewskiego**, znanego i wysoce cenionego kompozytora symfonji, baletów i licznych dzieł z zakresu muzyki kameralnej, przyjęte zostało przez bardzo licznie zgromadzoną publiczność z entuzjazmem. Witano w niem nowe dzieło kompozytora polskiego, które wzbogaca skromnie dotąd przedstawiający się u nas dział twórczości oratoryjnej. „Requiem" Maliszewskiego — to kompozycja zakrojona na wielką miarę, pomyślana w ramach t. zw. „wielkiego stylu" zarówno pod względem typu inwencji, jak i pod względem realizującego tę inwencję aparatu dźwiękowego. Od początku do końca panuje tu nastrój poważny, skupiony, myśl twórcza tchnie uroczystą prostotą i szczerością. Doskonała znajomość techniki kompozytorskiej pozwała na specjalnie troskliwe i pełne świetnych efektów traktowanie głosu ludzkiego.

„Requiem" zostało zmontowane bez zarzutu: orkiestra i chóry pod kierownictwem dyr. dr. **A. Sołtysa** stały na pełnej wysokości zadania, stwarzając pożądaną przez kompozytora, pełnię dźwięku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje kwartet solowy, który powierzono najlepszym naszym siłom: p. **Platównie**, której cudowny sopran górował nad całym aparatem dźwiękowym, p. **Green-Skazowej**, która posiada alt o niezwykle szlachetnem i głębokiem brzmieniu, p. **Szymonowiczowi**, znanemu ze swej muzykalności i laureatowi międzynarodowego koncertu p. **Benderowi**. Przy pulpicie koncertmistrza pełnił prof. **Czapliński** swe funkcje w sposób wzorowy.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Z żałobnej karty.

† Ks. biskup Anatol Nowak.

Przemyśl, 5 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 6 rano zmarł tu po krótkiej chorobie biskup przemyski ks. Anatol Nowak. Śp. biskup Nowak w ubiegły piątek zachorował na ostre zapalenie płuc.

Zmarły ks. biskup przemyski śp. Anatol Nowak urodził się dnia 12 październik 1862 r. w Kańczudze, pow. przeworskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 15 czerwca 1885 r. Dnia 17 grudnia 1900 r. został mianowany biskupem tytularnym i sufraganem krakowskim, zaś dnia 30 grudnia 1900 r. konsekrowany w Krakowie. Dnia 30 września 1924 r. mianowany został śp. ks. biskup Nowak biskupem przemyskim, a na stolec biskupi w Przemyślu intronizowany został w dniu 23 listopada 1924 r. Zmarły posiadał tytuł hrabiego rzymskiego, prałata domowego Ojca św. i asystenta przy tronie papieskim.

Pogrzeb ś. p. ks. Adolfa Sigmunda.

Wczoraj przedpołudniem odbył się z całą uroczystością pogrzeb ś. p. ks. kan. Adolfa Sigmunda, długoletniego i zasłużonego proboszcza parafji Św. Elżbiety we Lwowie. Przy zwłokach wystawionych w kościele św. Elżbiety, odprawiono rano Mszę św. i obrzędy żałobne, obowiązujące przy pogrzebach duchownych, poczem długi orszak pogrzebowy wyruszył o godz. 11-ej w stronę cmentarza Janowskiego. Na czele postępowała orkiestra kolejarzy, grając marsze żałobne, dalej brnęła z chorągwiami i świecami, organizacje kolejarzy ze sztandarami, delegacja korporacyj akademickich, chór parafjalny św. Elżbiety. Niesiono liczny szereg wieńców. Ciągnęły długiem orszakiem zakony męskie i żeńskie, dalej postępował kler i kapituła. Kondukt prowadził ks. inf. Czaikowski. Za trumną szedł tłum parafjan. Zwłoki ś. p. Sigmunda złożono na cmentarzu Janowskim.

Uruchomienie komunikacji lotniczej w niedzielę.

Z dniem 1 maja r. b. wprowadzona zostanie na polskich linjach lotniczych ważna innowacja. Jednocześnie z wejściem w życie letniego rozkładu jazdy, przewidującego codzienne loty na linjach krajowych, uruchomiona zostanie na tych linjach również komunikacja w niedzielę.

Spadek bezrobocia o 7.063 osób w ciągu tygodnia.

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa, zarejestrowanych w dnu 1 b. m., wynosiła ogółem 279.779 osób, t. j. o 7.063 osoby mniej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 31.745 osób (wzrost o 346), w Łodzi (wraz z okręgiem) — 32.564 (spadek o 2.946), na Śląsku — 84.904 osób (spadek o 1.028).

Ofiara przegniłych schodów.

Wczoraj rano w szpitalu powszechnym umarła żona majstra murarskiego, Magdalena Celtowa. Mieszkała ona przy ul. Janowskiej 88, w kamienicy Müllera. Gdy przed kilku dniami wracała z bielizną ze strychu, zawaliły się pod nią przegniłe schody. Celtowa spadła i doznała wielu kontuzyj. Odwieziono ją do szpitala, ale tu po kilku dniach męczarni umarła. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała pęknięcie podstawy czaszki i wstrząśnienie mózgu.

Przegląd rocznej działalności Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie

Doroczne walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie, które odbyło się onegdaj przy bardzo licznym udziale i żywem zainteresowaniu członkiń, dało obraz rozległej i intensywnej działalności tej młodej organizacji, jaka w ciągu pięciu lat swego istnienia zaznaczyła już swą aktywność na rozmaitych polach życia społecznego.

Obrady zagaiła przewodnicząca oddziału lwowskiego dr. Marja Chelińska, poczem sprawozdanie zarządu przedstawiła sekr. p. Świtkowska. Referentka podniosła na wstępie, że praca Związku, podjęta nie dla osobistych korzyści lub ambicyj, ale w imię dobra ogólnego i rozwoju państwowości polskiej w myśl ideologji Marszałka Piłsudskiego, odznaczała się prawością w wyborze metod i szlachetnością w postępowaniu i wykazała owocność działania we wszystkich podjętych za daniach.

Oto krótki rys tej rocznej działalności: W dziale opieki społecznej zorganizowano w kwietniu ub. r. kurs kolonijny, w lipcu zaś kolonję dla 40 dziewcząt w Ustrzykach Dolnych. W listopadzie odbył się kurs pracy społecznej. Bardzo ważną pozycją w dziedzinie opieki nad bezrobotnymi jest druga kuchnia, otwarta 1 grudnia przy ul. św. Zofji. W tym samym budynku założono w lutym „Dom Kobiet", będący schroniskiem dla młodych kobiet z inteligencji. Z inicjatywy p. J. Bogdanowiczowej objął Związek opiekę nad kuchnią dla Legjonistów przy ul. Zielonej. W lokalu kuchni przy ul. św. Zofji otwarto świetlicę dla kobiet bez robotnych. W okresie świąt Bożego Narodzenia objął Związek rozdawnictwo paczek z żywnością dla najbiedniejszych rodzin m. Lwowa. Członkinie Związku brały udział w pracy Miejsk. Komitetu dla spraw bezrobocia i zajmowały się zbiórkami na ten cel, oraz współpracowały w działalności szeregu towarzystw społecznych i kulturalnych.

Nastąpiły sprawozdania przewodniczących referatów: P. Tyszkowa omówiła działalność referatu wychowania obywatelskiego, który urządzał poniedziałkowe zebrania dyskusyjne, oraz odczyty, zebrania towarzyskie i obchody w świetlicy dla szwaczek. Pozatem czynne były sekcje: zagraniczna (przew. p. Czernowa), samokształceniowa i świetlica dla bezrobotnych. Ref. spraw kobiecych (p. Mozołowska) opracował ankietę w sprawie warunków w zakładach opiekuńczych dla kobiet, urządził kurs dla bezrobotnych chałupniczek i zakupił dla nich narzędzia pracy, zorganizował kolonję wakacyjną dla 46 kobiet pracujących, oraz założył poradnię w sprawach życiowych, prawnych i lekarskich, która pod kierownictwem p. Wysłouchowej rozwinęła się w bardzo pożyteczną placówkę.

W dziale opieki nad matką i dzieckiem (przew. p. J. Górska) prowadzono przedszkole „Jagódka" dla dzieci rodziców bezrobotnych na Persenkówce i urządzono dla nich w lecie półkolonję. Sekcja dochodowa zorganizowała szereg imprez na rzecz przedszkola pod przewodnictwem p. Welczerowej.

Dalej przedłożyły sprawozdania: p. Tomkiewiczowa z działalności szwalni, która zatrudnia 63 robotnic, p. Furowiczówna w zast. p. Szydłowskiej z Koła pracy (wytwórstwo robót i przedmiotów sztuki stosowanej), p. J. Bogdanowiczowa z Gospody Legjonistów, która wydaje 130 obiadów dziennie, p. Przeździecka z kuchni przy ul. Wagowej (870 obiadów dzien.), p. J. Świtkowska z kuchni przy ul. św. Zofji (400 obiadów), p. Kwiecińska z referatu gospodarczego, z Koła Młodych p. Gajekowa i p. Danuta Świtkowska, z ref. prasowego p. Mich. Grekowicz-Hausnerowa, z pracy członkiń w innych towarzystwach p. Żygulska.

Rachunki kasowe, przedstawione przez p. Jadw. Zgórska wykazują obrót roczny 35.027 zł. Na wniosek p. Bulzackiej, przedstawiony imieniem komisji rewizyjnej, uchwalono zarządowi absolutorjum, poczem wyrażono podziękowanie przew. dr. Chelińskiej, skarbniczce J. Zgórskiej i sekr. Józefie Świtkowskiej za gorliwą pracę. Posł. Jaworska jako przewodnicząca Zrzeszenia wojew. podkreśliła szeroki rozwój i aktywność oddziału lwowskiego i wyraziła uznanie Kołu Młodych za samodzielną, pełną inicjatywy działalność.

Po dyskusji wybrano zarząd w następującym składzie: pp. przew. dr. Marja Chelińska, zast. Marja Bartlowa, Wanda Przeździecka, Pelagja Klucznikowa, czł. zarzadu: Jadw. Zgórska, Józ. Świtkowska, Janina Rutkowska, zast. Tomkiewiczowa, Aleksandrowiczowa, Eljasiewiczówna. Drewniakówna, Haubichówna, Fryzowa. Kierowniczki referatów: wychowania obywatelskiego Tyszkowa (dział świetlicowy), Żygulska (dz. odczytowy), Anna Czernowa (zagr.), ref. opieki nad matką i dzieckiem Górska Janina, spraw kob. Mozołowska Jadw., zast. Wojciechowska, poradnia Bron. Wysłouchowa, Dom Kobiet Jadw. Bogdanowiczowa, ref. dochodowy Parnasowa i Kropiwnicka, kultury i piękna dr. Skulska, prasowy Mich. Hausnerowa i J. Peleńska, gosp. lokalu Powroźnikowa, kier. szwalni Seemannowa, bibljoteki Kukawska.

Turysta lwowski nr. 3.

Staraniem Dyrekcji Okręgowej kolei państwowych we Lwowie odbyła się w dniach 1—3 kwietnia wycieczka dwudniowa do Krakowa. Wycieczka ta zgromadziła około 450 uczestników ze Lwowa, Stanisławowa i Przemyśla.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili Wawel, Galerje Marjacką, Kościół Marjacki, Skałkę itd. W drugim dniu wycieczki, część uczestników zwiedziła saliny w Wieliczce.

Z ramienia Dyrekcji Krakowskiej oczekiwał wycieczkę lwowską p. Ulatowski, Naczelnik Wydziału Ruchu z urzędnikami i orkiestrą kolejową.

Uczestnicy wycieczki korzystali ze zniżonych noclegów w hotelach i magistrackim domu wycieczkowym, tudzież ze zniżonych opłat na Wawelu i w muzeach. Wszyscy, biorący udział w wycieczce unieśli z się jak najmilsze wrażenie, co nie małą jest zasługą kierownictwa pociągu.

Jak nas informują, Dyrekcje Kolejowe: Lwowska i Krakowska urządzają w czasie Świąt Wielkanocnych Narty-Brigde do Worochty na trzy dni. Noclegi w pensjonatach i schroniskach po cenach zniżonych.

Co pół sekundy nowe auto.

Automobilizm przybrał po wojnie olbrzymie rozmiary, produkcja wozów wzrosła tak, iż dzisiaj na całym świecie produkuje się dziennie 168.00 aut, co wynosi 7200 na godzinę, a jeden wóz co pół sekundy.

Konferencja w sprawie harcerstwa polsk. zagranicą.

W dniu 4 bm. odbyła się w sali Senatu konferencja w sprawie harcerstwa polskiego zagranicą, zwołana przez naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, oraz komitet wychowania narodowego młodzieży polskiej z zagranicy przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Konferencję zagaił dłuższem przemówieniem marszałek Raczkiewicz, podkreślając rolę i znaczenie ruchu harcerskiego wśród młodzieży polskiej poza granicami kraju. Przewodnictwo konferencji objął dyr. Ambrożewicz. Obszerny referat o harcerstwie polskiem na obczyźnie wygłosił komisarz zagraniczny Z. H. P., p. Wołkowicz. Jak wynika z tego referatu, organizacie polskich harcerzy zagranicą obejmują ponad 40.000 młodzieży. W wyniku konferencji uchwalono szereg wniosków, dotyczących organizacji harcerstwa polskiego na obczyźnie. M. in. wyrażono opinję, że harcerstwo polskie zagranicą powinno stać się zasadniczą formą organizacyjną młodzieży polskiej szkolnej i pozaszkolnej na obczyźnie.

Jak się stać piękną.

W Nowym Jorku odbył się zjazd, w którym wzięli udział przedstawiciele 32.000 instytutów piękności. Zjazd ujawnił cały arsenał sztuk i sztuczek, do których uciekają się kobiety, aby podnieść swoją urodę. W instytutach można nabyć sztuczne wargi, nosy, rzęsy, a nawet paznokcie. Sztuczne wargi nakłada się na prawdziwe i trzymają się one całą dobę. Para takich warg kosztuje pół dolara, a można sobie wybrać dowolny ich kształt. Sztuczne uszy zakłada się również na prawdziwe, jak futerały. Co się tyczy nosów, oświadcza jeden ze specjalistów tego rodzaju — operacyj: „Wielu kobietom podobają się nosy z lekka garbate, niektóre chcą mieć nosy zadarte. Za pomocą maleńkiej operacji zdobyć może na każdy kształt". Sztuczne nosy kosztują obecnie 35 dolarów, ale jest nadzieja, że ceny spadną wkrótce".

Akademja żebracza.

Przed pół wiekiem na ulicach Londynu porozwieszane były afisze, których treść zainteresowałaby dziś każdego londyńczyka. „Sztuka żebrania wyłożona w 6 lekcjach! Profesor Lazarus Roni ma zaszczyt zawiadomić, że został założycielem pierwszej akademji teoretycznej i praktycznej nauki żebrania. Każdy zainteresowany, posiadający chociażby przeciętną inteligencję, będzie mógł po sześciu lekcjach żyć bez trosk i kłopotów na koszt innych. Warunki bardzo przystępne. Jednocześnie akademja przyjmuje dzieci, które naucz udawać kaleki bez szkody dla ich zdrowia. Profesor Roni ma prawo wydawać odnośne świadectwa i dyplomy, rozatem wypożycza psy dla ślepych, kule dla kalek, rozmaite bandaże słowem wszystko, co potrzebne jest, aby wzbudzić litość. Obstalunki na prowincję wykonywa się dokładnie i sumiennie".

Strzały na ulicy Piekarskiej.

Wczorajszej nocy na ulicy Piekarskiej rozegrała się głośna awantura. Stał tam, rozmawiając student Stelmachniewicz z dziewczyną uliczną Karoliną Zdziebkówną. Nagle wybuchła między nimi sprzeczka. Zdziebkówna poczęła uciekać, student zaś wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił kilkakrotnie za nią. Na odgłos strzałów przybiegł patrolujący w pobliżu posterunkowy. Wówczas Stelmachniewicz rzucił się na niego z rewolwerem w ręku. Poczęli się obaj szamotać i upadli na ziemię a Stelmachniewicz uderzył głową o krawężnik chodnika, tracąc przytomność. Wezwane pogotowie odwiozło go do szpitala.

Program radjowy.

Czwartek, 6 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 13.20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. XXIII koncert szkolny z Filharmonji. 14—15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksport. 15'15: Kom. gospod. 15'25 Lw. Giełda Zbożowa. 15'30: Muzyka z płyt gramof. 16'00: „Wrażenia sportowe z Pragi i Niemiec" wygł. p. Leon Getter. 16'15: Płyta gramof. 16'20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: Trans. z Warszawy. „Tajemnica „Żelaznej maski" — wygł. prof. Adam Czartkowski. 17: Muzyka z płyt gramof. 17'15: Rekolekcje dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 17'40: Odczyt aktualny z Warszawy. 17'55: Odczytanie programu na dzień nast.. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historia"). 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 18'25: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kawiarni „Adria". 19: Felieton literacki p. Idy Wieniewskiej. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Opowiadanie z książki Cezarego Jellenty: „Wizja Madonny" p. t.: „Harpem". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Katowic. Słuchowisko Gustawa Morcinka: „Burmistrzanka Gryzelda". 20'45: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry Stromberga. W przerwie: Wiadomości sportowe i Dod do Dziennika. 22'15: Przerwa. 22'20: Trans. z Warszawy. Przemówienie p. Vernon Barteletta, w języku angielskim p. t.: „Wrażenia z Polski". 22'35: „Nowy Jork i stary Wiedeń", recital fortepianowy. Jaszy Berenzona. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z Teatru - Variete „Bagatela" we Lwowie.

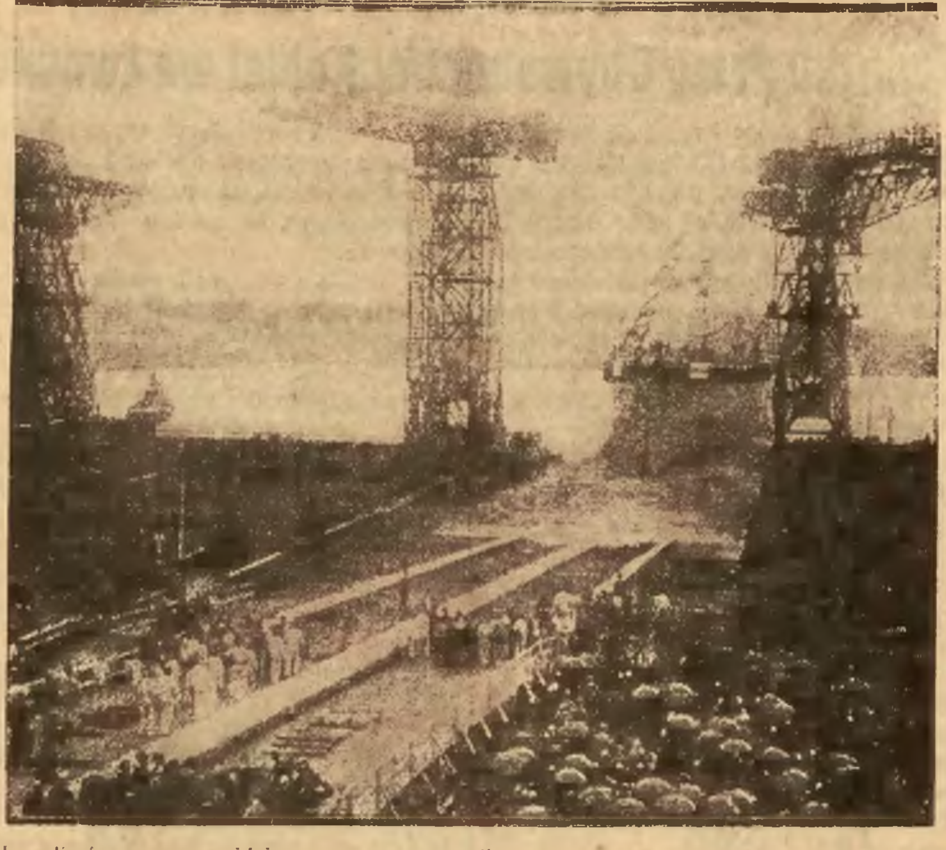
Piątek, 7 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 9'45: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15'35: Audycja dla dzieci: „Wiosna na stawie" w/g A. Lewickiej w opr. cioci Ady. 15'48: Muzyka z płyt gramof. 16'20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Cyprian Norwid" wygł. dr. Zofja Szmydtowa. 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt z działu „Higiena" p. t.: „Chleb w życiu człowieka" wygł. dr. Jerzy Szpakowski. 17: Popołudniowy koncert kameralny. Wykonawcy: dr. Helena Kornellanka (sopran). p. Irena Lipczyńska (fortepian). p. Towarnicki (flet). p. Peleński (oboi), p. Blank (klarnet). Akomp. p. Tadeusz Seredyński. W programie utwory francuskie. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Zagadnienie formy w świecie organizmów" — wygłosi profesor Stanisław Sumiński. 18'20: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 18'25: Muzyka lekka z płyt gramof. 18'45: Rekolekcje dla chorych w opr. ks. kapelana M. Rękasa. 19: „Dialogi o książce" w por. p. Heleny Boyer i dr. Franciszka Pawliszaka. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki „Antoni Lange" wygł. p. Władysław Korycki. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Słowo wstępne prof. dra Zdzisława Jachimeckiego w języku francuskim do koncertu europejskiego muzyki polskiej. 20'15: Koncert europejski polski z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. Walerjan Bierdiajew, (dyr.) Grzegorz Fitelberg (dyr.) Ewa Bandrowska - Turska (sopran), Karol Szymanowski (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 22: Trans. z Warszawy z Filharmonii Warsz. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'45: Dod. do Pras. Dziennika Radiow. 22'50: Płyta gramof. 22'55—23: Komunikaty.

Jaką ilość spirytusu zakupi Państwowy Monopol Spirytusowy w bież. kampanji.

W „Monitorze Polskim" z d. 3 bm. ogłoszone zostało obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 20 marca br., wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych, ustalające na 200.000 hl ilość spirytusu 100 proc. jaką Państwowy Monopol Spirytusowy ma zakupić z produkcji gorzelni rolniczych w okresie kampanji gorzelniczej **1933-34 na cele konsumpcyjne**.

Rozbrojone Niemcy.



Na zdjęciu naszem widzimy nowy pancernik niemiecki „Admiral Scheer" w chwilę po spuszczeniu go na wodę w niemieckim porcie wojennym Wilhelmshafen.

Zaciąg ochotniczy
do czynnej służby wojskowej.

Powiatowa Komenda uzupełnień Lwów-miasto wydała następujące

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie art. 69 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Pan Generał I. Wiceminister Spraw Wojskowych, rozkazem Nr. 1311/I. Org. z dnia 1 marca 1933 r. ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

1. Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą zgłaszać się w roku 1933 mężczyźni urodzeni w latach 1913, 1914 i 1915. Ochotnicy mają prawo wyboru jednego z niżej podanych rodzajów broni, o ile odpowiadają warunkom dla danego rodzaju broni ustalonych.

2. Ochotnicy, którzy posiadają warunki do skróconej czynnej służby wojskowej (art. 49 ustawy), mogą być przyjmowani do: piechoty, kawalerji, artylerii, lotnictwa (w charakterze personelu latającego — na pilotów i w charakterze personelu technicznego), saperów i łączności.

3. Ochotnicy, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej (bez cenzusu), muszą posiadać wykształcenie conajmniej 7 oddziałów 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej i mogą być przyjmowani do: piechoty, kawalerii, broni pancernej, artylerji, żandarmerji, saperów, łączności i marynarki wojennej oraz lotnictwa. Ponadto mogą być przyjmowani do lotnictwa ochotnicy posiadający wykształcenie conajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej. 4. Podania o przyjęcie do wojska i marynarki wojennej w charakterze ochotników mają być składane we właściwej powiatowej komendzie uzupełnień do dnia 1 maja 1933 r. Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconej czynnej służby wojskowej, mogą wnosić podania o przyjęcie na ochotnika najpóźniej do dnia 20 czerwca 1933 r. Po tym terminie będą przyjmowane podania tylko od tych ochotników z cenzusem, którzy świadectwa dojrzałości (końcowe) uzyskali po dniu 20 czerwca 1933 r. — jednak najdalej do dnia 1 lipca 1933 r. — Jest to ostateczny termin przyjmowania podań od tych ochotników z cenzusem.

5. Osoby, mające zamiar odbyć czynną służbę wojskową w charakterze ochotników powinny wnieść do powiatowej komendy uzupełnień, właściwej dla stałego miejsca zamieszkania własnoręcznie pisane podanie, dołączając następujące dokumenty: a) poświadczenie obywatelstwa polskiego, b) metrykę urodzenia, c) świadectwo nienagannego prowadzenia się, zalegalizowane przez powiatową władzę administracji ogólnej, d) zezwolenie ojca względnie prawnego opiekuna na wstąpienie do wojska — o ile zgłaszający się jest niepełnoletni, spisane protokolarnie we właściwym urzędzie gminnym (magistracie) lub przedstawione w formie aktu notarialnego, bądź też w formie jakiegokolwiek aktu pisemnego uwierzytelnionego przez właściwe władze względnie organa (sąd, notarjusz). Do podań muszą być dołączone świadectwa szkolne, wymienione w § 329 pkt. a) rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 31/30, poz. 270) względnie świadectwa szkolne, stwierdzające wykształcenie podane w pkt. 3 niniejszego obwieszczenia. Świadectwa mają być dołączone w oryginale lub uwierzytelnionych notarjalnie względnie sądownie odpisach. Prócz tego muszą kandydaci na ochotników dołączyć do podania zobowiązanie do służby ochotniczej w wojsku według wzoru Nr. 22, 23 lub 24 rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. 31/30) zależnie od wybranego rodzaju broni.

Ochotnicy zgłaszający się do lotnictwa, powinni w podaniach wyraźnie zaznaczyć czy zgłaszają się do personelu latającego, czy do obsługi technicznej.

Przegląd wojskowo - lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się zasadniczo w czasie poboru głównego rocznika 1912. Termin stawienia się ochotników przed komisje poborowe, będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1912.

Ochotników zgłaszających się do służby w lotnictwie w charakterze personelu latającego lub do marynarki wojennej uprzedzam, że w razie zakwalifikowania ich do kat. „A", przyjęcie do wybranego rodzaju służby wojskowej jest warunkowe. Ostateczne przyjęcie ochotników do lotnictwa będzie uzależnione od wyników badań stanu zdrowia, przeprowadzonych przez organa lotnictwa, zaś ochotników do marynarki wojennej — od zapotrzebowania względnie wyników badań stanu zdrowia przeprowadzonych przez organa marynarki wojennej.

W związku z tem mogą tacy ochotnicy wybrać sobie jeszcze drugi rodzaj broni i złożyć odpowiednie drugie zobowiązanie. Wybrany drugi rodzaj broni będzie wykorzystany w wypadku nieprzyjęcia do lotnictwa względnie marynarki wojennej.

Bliższych informacyj należy zasięgnąć w powiatowej Komendzie uzupełnień.

Zachęca się młodzież do jaknajliczniejszego zgłaszania się do wojska w charakterze ochotników gdyż:

1. maturzystom szkół średnich ogólnokształcących i równorzędnych, wcześniejsze odbycie czynnej służby wojskowej umożliwia spokojne odbywanie studjów po odbytej służbie, a tym, którzy zgłosili się ochotniczo, lecz nie zostali przyjęci z braku warunków fizycznych, daje w razie studjów na wyższych zakładach naukowych prawo do odroczenia służby wojskowej do 25 lat życia włącznie.

2. posiadającym conajmniej ukończonych 7 oddziałów szkół powszechnych 7-mioklasowych, daje możność poświęcenia się po odbyciu czynnej służby wojskowej — służbie nadterminowej, a potem zawodowej i tem samem możność uzyskania po odbyciu służby zawodowej cywilno-państwowej.

MECZ O PUHAR DAVISA.

Londyn. 4 kwietnia. (PAT). W Montevideo rozpoczął się pierwszy mecz o puhar Davisa, w strefie południowo-amerykańskiej pomiędzy Chili a Urugwajem. Chili miała walczyć w pierwszej rundzie rozgrywek z Brazylją. Wobec rezygnacji Brazylji i wycofania się jej z zawodów, odbył się odrazu mecz drugiej rundy z Urugwajem. Po **dwu dniach Chile prowadzi 3:0.**

Wiadomości z kraju.

SOKAL. Zgon starościny sokalskiej Ireny z Czaplickich-Sameckiej wywołał w całem mieście przygnębiające wrażenie ze względu na tragiczny splot nieszczęść, jakich los nie poskąpił śp. Zmarłej w czasie choroby. Śp. Starościna cieszyła się powszechną sympatją, dzięki zaletom serca i umysłu. Eksportacja zwłok do rodzinnego Otwocka odbyła się dnia 27 marca. Kondukt żałobny prowadził ks. kan. C. Lewalski. Ostatnią przysługę oddały Zmarłej olbrzymie tłumy ludności z całego powiatu bez różnicy wyznania i narodowości, manifestując tym sposobem także swe współczucie dla rodziny Zmarłej. Zasługi Jej podnieśli w swych przemówieniach burmistrz Wł. Janowski imieniem miasta, B. Bednarczuk imieniem urzędników Starostwa i Wydz. pow. i J. Tymoszykówna imieniem Z. O. P. K.

Wybór nowych władz Z. S. W niedzielę 26 marca odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału Z. S. w Sokalu. Sprawozdanie z zeszłorocznej działalności składali: kierownik oddziału dr. St. Strażek, komendant ob. J. Szlósarczyk i komisja rewizyjna. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, odbyły się wybory nowego zarządu, który ukonstytuował się w składzie: przewodniczący: dr. St. Strażek, członkowie zarządu: J. Górniak, J. Nikon, dr. Golański. Zastępcy: ob. ob.: M. Langer, Korol Eug., Jan Łukaszczuk. Komisja rewizyjna: T. Godowski, Fr. Rygiel, Fr. Fisch; zast.: W. Konarski, W. Prynkiewicz.

Żydzi sokalscy przeciw Hitlerowi. Z inicjatywy stowarzyszeń: Machsike Chadas i Jad Charuzim odbył się dnia 25 marca w synagodze sokalskiej wielki wiec protestacyjny przeciw wybrykom antyżydowskim Hitlera i zakusom niemieckim na polskie Pomorze. Po referacie p. Salo Schwarza uchwalili zebrani jednomyślnie rezolucję potępiające barbarzystwo hitlerowców i stwierdzające, że żydzi sokalscy wraz ze swymi współwyznawcami w całym kraju łączą się w obronie całości granic Rzplitej, w szczególności zawsze polskiego Pomorza. Wiec odbył się przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz i urzędów miejscowych i organizacyj polskich, a przebieg jego był bardzo poważny.

BRODY. Posiedzenie Rady Powiatowej B. B. W. R. Dnia 30 marca 1933 r. odbyło się w sali Rady miejskiej w Brodach zebranie członków i sympatyków B. B. W. R. oraz osób zaproszonych. Razem zgromadziło się 126 słuchaczy. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Wizimirskiego, wygłosił p. dr. Jan Kaczkowski, starosta brodzki referat o stosunkach gospodarczych, szkolnych i politycznych w powiecie brodzkim. Na podstawie żmudnie zebranych dat statystycznych dla każdej dziedziny życia społecznego, zobrazował prelegent faktyczy stan wszystkich zagadnień życiowych.

Daty te są normalnie niedostępne obywatelowi, gdyż żadna urzędowa statystyka nie zbiera podobnych danych powiatami, lecz dla jednostek większych wzgl. dla całego Państwa.

Z porównania dat dotyczących rozwoju życia kulturalno - oświatowego wynikło, że w ostatnim roku praca organizacji polskich wzmogła się znacznie.

Ponieważ dzięki inicjatywie dr. Kaczkowskiego, jako kuratora budowy domów ludowych i świątyń, przystąpiły liczne gminy do budowy domów ludowych i kościołów wzgl. kaplic, należy się spodziewać że już w niedługim czasie stanie cała praca społeczna w powiecie na właściwym poziomie.

Ze strony prezydium jak i wszystkich słuchaczy złożono prelegentowi serdeczne podziękowanie za wykład.

Zamykając zebranie zapowiedział prezes Wizimirski, że na najbliższem zebraniu będzie wygłoszony referat z dziedziny nas dziś szczególnie interesującej, a to „Niemcy przed i po wojnie".

LEŻAJSK. Zebranie organizacyjne L. O. P. P. Dnia 30 marca b. r. odbyło się w sali obrad Rady miejskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Przybylskiego i w obecności delegata Pow. Komitetu L. O. P. P. p. majora Palityńskiego zebranie organizacyjne, na którem uchwalono stworzyć Koło miejscowe L. O. P. P. w Leżajsku i wybrano zarząd w następującym składzie: przewodn. prof. Alojzy Ficewski, zast. przewodn. pp.: prof. Gdula i Wierzbicka, sekretarz prof. Duhl, skarbnik p. Łabudzka, zast. sekr. i skarbn. pp. Porowski i Żak. Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: pp. nacz. Doening, dyr. Klementowski i prof. Rut.

Z życia T. S. L. Drugi z cyklu odczytów, urządzanych przez tut. Koło T. S. L. wygłosił prof. Ficewski w 3 częściach. Tytuł: „Wycieczka w wszechświat".

Z gimnazjum. Młodzież kl. II. i III. tut. gimnazjum państwowego, ofiarowała 100 zeszytów, wykonanych na godzinach robót ręcznych na cele kształcenia analfabetów w wojsku. Zeszyty przesłane Dowództwu 17 p. p. w Rzeszowie. — Komitet Obywatelski obchodu imienin Marszałka, przeznaczył połowę dochodu z wieczorku, urządzonego w dniu Imienin, na samolot im. Marszałka Piłsudskiego, do czego dała inicjatywę młodzież tut. gimnazjum.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Poezja tułactwa i nędzy.

Z prawdziwem uznaniem podnieść należy zmysł inicjatywy, z jakim organizowane są przez izbę handlową polsko francuską odczyty o Francji, przedsięwzięte w celu rozpowszechnienia wiadomości o kulturze naszych sprzymierzeńców. Cykl ten trwa już od kilku miesięcy i upamiętnił się wieloma ciekawemi wieczorami, a jednak program ich nie wyczerpał się i każdy poniedziałek przynosi interesującą nowość z tej czy innej dziedziny.

Prelegent ostatniego odczytu dr. Jerzy Moraczewski przypomniał licznie zebranym słuchaczom niezwykle indywidualną, pełną fantazji i humoru straceńca postać nieszczęśliwego poety-włóczęgi, Francois Villona, który w literaturze francuskiej zajmuje odrębną, sobie tylko właściwą kartę. Reprezentuje on w przeciwieństwie do poezji dworskiej, opartej na stałych kanonach, twórczość inną, swoistą, nieskrępowaną żadnemi prawidłami, poezję tworzoną według nakazu własnych uczuć i myśli i jako najwybitniejszy jej przedstawiciel stanowi odbicie dążeń i przeżyć swego narodu, symbol swej epoki.

Życie Francois Villona, urodzonego pod złym znakiem Saturna, jest splotem tragicznych okoliczności. Bezdomny sierota w dzieciństwie, włóczęga bez ojczyzny, skazaniec i banita, w latach późniejszych, pozostał nawet dla potomności, mimo swej pośmiertnej sławy, bezimiennym: nie znamy do dziś dnia jego prawdziwego nazwiska, jak też nie wiemy, jaką śmiercią umarł po burzliwych losach, które zbiły go, jak sam się wyraził „jako bieliznę na potoku".

Przeszedł wszystkie upadki i upodlenia, obok porywów i wzlotów, stoczył się na samo dno społecznej hierarchii, mimo swego wykształcenia uniwersyteckiego i nie były jeno próbą stylistyczną najcyniczniejsze obrazy i zwroty w jego poezji. Mówiąc „błoto jesteśmy i żywi nas błoto", był szczerym. W pewnym okresie życia próbował Villon nawrócić z pochyłej drogi i iść po linji karjery dworskiej. Twórczość jego z tych czasów — to poezja na zadany temat, a jednak i w niej przebija się treść indywidualna, jaką umiał poeta wlać w narzuconą mu formę.

Nie mógł też długo pozostać w ścisłych ramach życia i twórczości. W poezji jego przebija przekora, sprzeciwiająca się wszelkim nakazom moralnym (np. w „Rozmowie między ciałem a duchem"), a jednocześnie pojawia się czasami przebłysk żalu i tęsknoty za innem życiem, jak w „Balladzie do Matki Boskiej", napisanej na życzenie matki poety, która jedyna nie potępiła go w swej prostej duszy analfabetki i nie uznała za zbrodniarza. Przejęty już w trzydziestym roku życia myślą o śmierci, pisze swój najsłynniejszy z wszystkich dzieł „Testament", w którym nie opuszcza go humor wisielca. Wyrok śmierci na Villona znalazł odbicie w „Balladzie o powieszonych", radość z ułaskawienia odzwierciedliła się w „Balladzie dziękczynnej".

Przez trzy wieki panowało nad twórczością Villona głuche milczenie. Walory jego poezji odkrył pierwszy Teofil Gautier, dając początek właściwej ocenie dzieł wielkiego poety, który w swych utworach wyraził całą nędzę żywota ludzkiego, słabość ludzkiej natury, rozmach niekrępowanego ducha i wieczny głód intelektu — poezję buntu i tułactwa.

Po tym wyrazistym obrazie przeprowadził dr. Moraczewski analogję między autorem „Testamentu" a pokrewnymi mu, późniejszymi poetami, a zwłaszcza Paul Verlaine'm, którego tragiczne życie, napiętnowane także sieroctwem, upadkiem i wygnaniem, jest bladem odbiciem awanturniczych losów Villona. Niema w jego twórczości pogody i humoru Villona — natomiast zabłysła poezja Verlaine'a najświetniejszym wyrazem liryzmu, czyniąc go jednym z największych poetów muzyki. Może dlatego nie doczekała się poezja Verlaine'a przetłumaczenia na język muzyczny.

Mich. Gr.

Anabioza ryb.

Słynny rosyjski biolog, N. A. Borodin, poczynił szereg doświadczeń nad zamrażaniem ryb z zachowaniem ich przy życiu. Każdy rozumie, jakie znaczenie ma to dla handlu rybami. Anabjoza jest to stan znany w nauce jako coś pośredniego między życiem a śmiercią. Prof. Borodin zamraża swoje ryby nie w lodzie, lecz w suchem powietrzu za pomocą elektrycznego chłodnika. Ryba staje się twarda do tego stopnia, że można ją łamać. Wygląda przytem, jak nieżywa, ale wystarczy wpuścić ją do zimnej wody, aby powoli zaczęła się ruszać. Przejście od stanu anabiozy do życia trwa kilka zaledwie minut.

Równowaga płci.

Oddawna zwrócono uwagę na fakt, iż w większości krajów kobiety mają przewagę liczebną nad mężczyznami. Zwłaszcza dotyczy to krajów europejskich, wówczas, gdy w tych krajach, we wzroście ludności, których bierze lub brała udział wybitny emigracja, stosunki układają się wręcz odwrotnie. Tak więc w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, w Australji, kobiety stanowią mniejszość, co jest zresztą całkiem zrozumiałe, gdyż emigrują przedewszystkiem mężczyźni, którzy dopiero później sprowadzają z kraju macierzystego rodziny, lub zakładają je w nowym kraju, gdy zdobędą pewne stanowisko społeczne i rodzinom swym mogą zapewnić środki utrzymania.

Nie wchodząc wszakże w przyczyny dlaczego kobiety mają przewagę liczbową nad mężczyznami, stwierdzić należy, że natura nie godzi się z tem zjawiskiem i zdradza wyraźną tendencję przywrócenia zachwianej w tej mierze równowagi. Tak więc w krajach, w których kobiety tworzą mniejszość, odsetek ich się zwiększa, tam zaś, gdzie były w większości — odwrotnie — zmniejsza się. Tak np. w Kanadzie w r. 1911 kobiety stanowiły 46.97%, w r. 1921 — 48.45%, w Stanach Zjednoczonych w r. 1910 — 48.54%, w r. 1930 — 49.39%. Natomiast w Norwegji w ciągu 10 lat odsetek ten spadł z 51.84 do 51.28 proc., w Szwecji z 51.12 do 50.91%, w Danji — z 51.47 do 51.29%, w Holandji z 50.51 do 50.33% itd. Całkiem inaczej układają się stosunki w krajach, biorących udział w wojnie, tak n. p. w Niemczech w r. 1910 kobiety stanowiły 50.71% ogółu ludności, a w roku 1925 — 51.62%, w Anglji odpowiednio 51.64 i 52.29%, w Belgji — 50.42 i 50.75 proc., we Francji — 50.87 i 52.00%. Wpływ wojny na spadek liczby mężczyzn w tych krajach jest całkiem widoczny.

Nie na tem wszakże kończy się ingerencja natury w dążeniu do wprowadzenia równowagi płci we wszechświecie. Jeżeli wziąć tylko pod uwagę trzy państwa biorące udział w wojnie, to aczkolwiek dość dzieci w stosunku do całej ludności się zmniejsza, odsetek dziewcząt wśród dzieci jest wszędzie jednak niższy, niż chłopców. Tak np. w Niemczech na 22.5 miljona dzieci w wieku do lat 19, dziewczęta stanowią 49.5%, w Anglji na 14 miljonów dzieci jest 49.9% dziewcząt, we Francji na 12.2 miljona dzieci — 49.8% dziewcząt. Jeszcze wyraźniej ta tendencja wyrównania liczby mężczyzn i kobiet występuje wśród dzieci w wieku najmłodszym, do lat 5, gdyż w Niemczech dziewczęta w tym wieku stanowią 49.2% (wśród wszystkich dzieci 49.5%), w Anglji — 49.4% (49.9)%, a we Francji — 49.5% (49.8%).

A zatem natura wyraźnie dąży do ustalenia równowagi płci, zależnie od tego, jak układają się stosunki w danem środowisku etnicznem. Dopiero inne czynniki, jak większa śmiertelność wśród chłopców w wieku niemowlęcym wojny, w których ginie wielu mężczyzn, wreszcie walka o byt, w której mężczyźni biorą większy stosunkowo udział, sprawiają, że równowaga ta jest tak często zachwiana.

Jeżeli chodzi o stosunki w Polsce, dojrzymy mniej więcej ten sam obraz. Wśród ludności kobiety stanowią 51.2 procent, zatem przewaga liczebna jest całkiem wyraźna. Polska różni się wszakże od wyżej wymienianych krajów tem, że przewaga liczby kobiet występuje w pewnym wieku już wśród młodzieży. Tak więc na ogólną liczbę 12.221.000 młodzieży wieku do 19 lat, dziewczęta stanowią 50.4% (6.162 tys), przewaga ta wszakże występuje nie odrazu. W wieku do 5 lat na 3,040.000 dzieci dziewcząt jest 1.501.000, t. j. 49.4%, w wieku 5—9 lat na 2.497.000 będzie ich 1,245.000, t. j. 49.9%, w wieku 10—14 lat na 3,544.000 ilość ich wynosi 1,754.000, t. j. 49.5%. Natomiast w wieku 15—19, a więc już w okresie dojrzałości płciowej, stosunek ten się zmienia, gdyż na 3,140.000 dziewczęta stanowią 52.9% (1.662.000). Gdyby zatem udało się dzięki wiedzy lekarskiej, większemu rozpowszechnieniu przepisów higjenicznych i t. p. czynnikom zmniejszyć wydatnie śmiertelność wśród chłopców w okresie do 14 lat, to prawo natury, dążącej wyraźnie do ustalenia równowagi płci, doprowadziłoby niewątpliwie stosunki w tej mierze do normy, t. j. niebyłoby tak wielkich różnic między liczbą mężczyzn i kobiet u nas.

Zwłaszcza w Polsce moglibyśmy liczyć na stosunkowo dość szybkie ustalenie równowagi pod tym względem, ile że dzieci u nas stanowią znacznie większy odsetek, aniżeli gdzieindziej. Wówczas bowiem, gdy w Niemczech dzieci do lat 19 stanowią 36.3% ogółu ludności, w Anglji 37.1%, we Francji 31.6%, to w Polce — 46.5%. Ponieważ ponadto w tamtych krajach liczby odsetkowe dzieci zmniejszają się w większym stopniu, aniżeli u nas, to oczywiście wyrównanie liczby mężczyzn i kobiet u nas mogłoby się obyć bez porównania szybciej, aniżeli gdzieindziej. Dość wskazać, że wówczas, gdy naturalny przyrost ludności w Anglji i w Niemczech wynosi około 0.5% rocznie, a we Francji około 0.1%, to w Polsce — 1.8%. Wszelkie zatem procesy demograficzne odbywają się u nas znacznie szybciej łatwiej i równowaga płci mogłaby być osiągnięta.

Z. K.

Przed wielką rozprawą sądową,

jako epilogiem sensacyjnej afery spirytusowej.

Rozmaite „stany" zajmą ławę oskarżonych.

Przemyśl, 4 kwietnia.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Przemyślu wygotowała już, jak słychać, akt oskarzenia na tle głośnej i szeroko rozgałęzionej afery spirytusowej, która była jeszcze niedawno przedmiotem kilku szczegółowych relacyj na łamach naszego pisma.

Przed trybunałem karno - skarbowym zasiądą więc właściciele fabryki octu „Lech" w Przemyślu: Linsker Izrael, Józef Lifszütz, Salom. Rubinfeld i Aron Bremme; współwłaść. rafinerji spirytusu „Inż. Stefan Manasterski i W. Tieger w Samborze" — Wilhelm Tieger, Chaim Greif magazynier, Aron Zink stróż i Kalman Greibach spedytor wspomnianej firmy; współwłaściciele fabryki wódek „Przemysława" w Przemyślu: Kune Katz, Dawid Eisner, Izak Baumspinner, Ozjasz Birman, ponadto Aron Freilich, Chaim Bernstein i Ozjasz Fuss, Abraham Teitelbaum, kupiec, Herman Dank pomocnik handlowy, Dawid Bauer szynkarz, Jakób Schaffer i Efroim Segel restauratorzy oraz Edward Urbański inspektor Kontroli Skarbowej w Przemyślu, Zygmunt Robaszewski insp. Kontr. Skarb. zam. w Jarosławiu, Wiktor Śliwiński komisarz Kontroli Skarb. i Józef Bukowski insp. Kontroli Skarb. w Samborze.

JAK SIĘ ROBIŁO „LEWY" SPIRYTUS?

Niektórzy z oskarżonych w oszukańczy sposób manipulowali przydziałem t. zw. kontyngentów spirytusowych. Wprowadzali oni też w błąd władze skarbowa w ten sposób, że, celem uchronienia przed skażeniem części przydzielonego im kontyngentu spirytusu dla celów przemysłowych, podstępnie zainstalowali n. p. w fabryce „Lech", oczywiście bez wiedzy rządowych organów kontrolnych dodatkowe naczynia nad kadzią denaturacyjną. Naczynie to służyło do potajemnego odprowadzenia spirytusu kontyngentowego spirytusu przemysłowego, poczem spirytus w ten sposób uzyskany i „uratowany" przed skażeniem na inne cele obracali. Ponadto mieli ci oskarżeni spirytus nabyty po cenie kontyngentowej dla celów przemysłowych, użyć do pokątnej sprzedaży.

Tieger, Greif, Finka i Greibach w czasie od r. 1929 do r. 1932 w Samborze przywłaszczyli sobie i pozbyli zamagazynowany w rafinerji „Manasterski i W. Tieger" spirytus znacznej wartości.

Inni znów, a to: Katz, Eisner, Baumwollspinner, Birman, Freilich, Linker, Lifschütz, Rubinfeld i Bremner byli pomocnymi w oszukańczej działalności rafinerji Tiegera, a to jako współwłaść. fabryki wódek „Przemysława" względnie fabryki octu „Lech" w Przemyślu. Udzielali oni urzędowej książki poboru spirytusu dla wspomnianej rafinerji, a to celem pozornego krycia transportów tego „lewego" spirytusu dokumentem urzędowym w wypadku ewentualnej kontroli skarbowej. Oni też mieli udzielać świadectw przewozowych spirytusu i dostarczać spirytusu drzewnego do rektyfikacji w Samborze, celem pokrycia ubytku spirytusu oryginalnego.

OŻYWIONY HANDEL NIELEGALNY.

Trzynastu oskarżonych obwinia prokuratura, że działając w porozumieniu i równocześnie wzajemnie dopuszczali się przestępstw w sposób zawodowy, wyprowadzali spirytus z miejsca wyrobu i magazynowania potajemnie i bezprawnie, sprzedając go pokątnie, niektórzy z nich zaś wprowadzali w obieg i sprzedawali wyroby wódczane, sporządzone na niezupełnie oczyszczonym spirytusie pochodzenia nielegalnego, w sposób dla zdrowia konsumenta szkodliwy.

Bernstein, Fuss, Teitelbaum, Dank, Bauer, Schaffre i Segel „lewym" spirytusem handlowali w Przemyślu, w Mościskach i w innych miejscowościach.

KONTROLA SKARBOWA ZAWIODŁA.

Prawdziwą niespodzianką w tej sensacyjnej aferze, którą wkrótce już rozpatrywać będzie Przemyski Wydział Karno-Skarbowy, jest oskarżenie w związku z odkrytemi nadużyciami grupy urzędników państwowej Kontroli Skarbowej, a to trzech inspektorów i komisarza o nadużycie władzy urzędowej przez niedopełnianie obowiązków służbowych i przez świadome zaniechanie obowiązków kontroli.

Czynami tymi Urbański, Robaszewski, Śliwiński i Bukowski działali na szkodę interesu publicznego, Skarbu Państwa i Monopolu Spirytusowego celem osiągnięcia korzyści majątkowej.

SKARB PAŃSTWA SIĘ ZABEZPIECZYŁ.

Celem zabezpieczenia ewentualnie nałożyć się mającej kary pieniężnej wniosła Prokuratura o t. zw. nałożenie odpowiedzialności i orzeczenie konfiskaty firmy „Inż. Stefan Manasterski i Wilhelm Tieger" w Samborze, firmy „Lech" fabryki octu i firmy „Przemysława" fabryki wódek i likierów w Przemyślu.

Pierwszym, który w r. 1931 stwierdził, że w Przemyślu i okolicy uprawiany jest na szerszą skalę pokątny handel spirytusem nielegalnego pochodzenia był ś. p. Bolesław Popiel, inspektor kontroli skarbowej w Przemyślu.

Dalsze żmudne dochodzenia i obserwacje przy pomocy Wydziału śledczego P. P. w Przemyślu, który wyznaczył do tych czynności przodownika służby śl. Jana Żaka, skierowały uwagę na fabrykę octu „Lech" i fabrykę wódek „Przemysława", następnie zaś w miarę rozwoju dochodzeń i gromadzenia materjału zdemaskowano rolę rafinerji Tiegera.

Wszystkie te trzy wymienione firmy działały w jak najściślejszem porozumieniu, narażając swojemi machinacjami Skarb Państwa na nieobliczalne a w każdym razie bardzo wysokie straty.

Rozprawę, zapowiadającą się bardzo interesująco, rozpisano na razie na 14 dni. Oskarżenie wnosić będzie wiceprok. dr. Cz. Milana, który też wygotował akt oskarżenia, obejmujący 82 stronic arkuszowego pisma maszynowego. Obronę podsądnych objęło kilkunastu bardzo doświadczonych adwokatów z Przemyśla i Lwowa.

Zapałki normalne i zapałki impregnowane.

Według umowy dzierżawnej Spółka Akcyjna do Eksploatacji Państwowego Instytutu Zapałczanego w Polsce obowiązana jest pokryć całkowite zapotrzebowanie ludności na zapałki normalne w pudełkach, zawierających przeciętnie conajmniej 48 sztuk zapałek.

W ubiegłym roku spółka wypuściła na rynek nowy typ zapałek luksusowych t. zw. „impregnowane" w pudełkach zawierających przeciętnie 43 sztuki zapałek. Opakowanie zapałek impregnowanych mało różniło się od opakowania zapałek normalnych. Spółka powiększała szybko zbyt tych zapałek tak, iż w końcu roku zapałki impregnowane prawie całkowicie wyparły z rynku zapałki normalne. Ponieważ za zapałki impregnowane, pomimo 10 proc. mniejszej ich zawartości w pudełku, pobiera się od spożywcy taką samą cenę, jak za zapałki normalne, tj. 10 gr. za pudełko, przeto zastąpienie zapałek normalnych impregnowanemi równałoby się podniesieniu dla spożywców ceny zapałek o 10 prc.

Wskutek interwencji Ministerstwa Skarbu Spółka zobowiązała się:

1) przywrócić sprzedaż zapałek normalnych aż do całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania ludności na te zapałki.

2) wprowadzić nowe etykiety na pudełkach zapałek impregnowanych celem wyraźnego odróżnienia tych zapałek od zapałek normalnych i

3) podawać na zapałkach normalnych i impregnowanych przeciętną zawartość pudełka (normalnie 48 sztuk i impregnowane 43 sztuk zapałek).

Zapałki impregnowane w nowem opakowaniu, z podaniem ilości w pudełku, ukazały się już na rynku; zapałki normalne są sprzedawane w niezmienionem opakowaniu, na którem po wyczerpaniu obecnego zapasu będzie również podana przeciętna zawartość pudełka tj. 48 sztuk.

—o—

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 5 kwietnia 1933.

Dolar zł. 8.87'75.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Londyn 30.52—30.62, Zurych 172.20—172.50, Praga 26.45—26.50, Wiedeń 95—100, Berlin 212.25—212.50, Paryż 35.05—35.10.

Nastrój ospały, kursy chwiejne.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5 kwietnia 1933.

Ceny niezmienione. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 kwietnia. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Belgia 124.50, Holandia 360.25, Londyn 30.52—30.49, Nowy Jork kabel 8.918, Paryż 35.09, Szwajcaria 172.30, Gdańsk 174.25, Włochy 45.72.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Nowy Jork i Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.884—8.8835, Rubel złoty 4.71.50—4.71.75.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 41, 7 prc. poż. stabilizacyjna 54.13—54.38—54, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 54.25—54, 5 prc. poż. konwersyjna 43, 6 prc. poż. dolarowa 55.50, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zastawne miasta Warszawy 41.75, 8 prc. listy zastawne BGK 94, 8 porc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 72.50, Lilpop 10.25.

Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana. Obroty akcjami bardzo małe.

Zamach samobójczy bezrobotnej.

W kamienicy przy pl. Dąbrowskiego 6 mieszkała Anna Karolińska. Od dłuższego czasu pozbawiona była ona pracy i brakło jej środków do życia. Wczoraj rano zdobyła się na krok stanowczy choć desperacki. Przecięła sobie żyletką gardło i żyły u rąk. Wezwano zaraz pogotowie ratunkowe, które opatrzyło ją i zabrało do szpitala. Stan jej zdrowia z powodu silnego upływu krwi jest niemal beznadziejny.

ZE SPORTU.

ZAWODY SZERMIERCZE.

Odbyte w sobotę zawody szermiercze na szable 14 p. ul. a drugą drużyną „Pogoni" zakończyły się zwycięstwem rezerw „Pogoni" różnica 2 trafień przy równej ilości zwycięstw (8:8).

NOWE WŁADZE P. Z. Ł.

Warszawa. W niedzielę odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie P. Z. Ł. Prezesem wybrano ponownie gen. Witkowskiego, wiceprez. Nowakowskiego i mjr. Gebla, sekr. Dan, członkowie zarządu: Wyczałkowski, Parafiniewicz, Pełczyński z Warszawy oraz Buszyński z Wilna. Referentką spraw kobiecych została p. Skąpska. Wręczono złotą odznakę p. Nehringowej oraz Kalbarczykowi.

WIELKA LATARNIA LOTNICZA W CZECHOSŁOWACJI DLA UCZCZENIA PAMIĘCI DWÓCH BOHATERSKICH LOTNIKÓW POLSKI.

Jak donosi prasa czeska, dla uczczenia śmierci czeskiego przemysłowca Baty, który zginął w katastrofie lotniczej, ma być wybudowana pod Zlinem wielka latarnia o zasięgu 150 klm. która wskazywać będzie drogę lotnikom, lecącym w nocy.

Niektóre pisma czeskie zwracają uwagę, że latarnia ta winna stanąć na wzgórzu Cieszyńskiem w miejscu, gdzie bohaterską śmiercią padli lotnicy polscy ś. p. Żwirko i Wigura. Latarnia taka najbardziej nadawałaby się do uczczenia ich pamięci, bardziej nawet od zaszytego w gąszcze i zdala od szosy postawionego pomnika, jaki jest projektowany.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 653/33. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Izaka Kühna we Lwowie przeciw Leopoldowi Teibel i Katarzynie Bulik w Rawie Ruskiej o 50.67 dol. am. zpn., odbędzie się dnia 19 maja 1933 r., o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 5, Sądu Grodzkiego w Rawie Ruskiej licytacyjna sprzedaż parceli gruntowej L. 474/4 (rola), whl. 2726 gm. kat. Rawa Ruska objętej. Najniższa oferta 558 zł.

Rawa Ruska, dnia 3 kwietnia 1933.

Hieronim Nowak
Komornik Sądu Grodzkiego
w Rawie Ruskiej 1237/K

Km. 997/33. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Powszechnego Banku Związkowego we Lwowie przeciw Błażejowi i Amieli z Darochów Piskorskim w Rawie Ruskiej o 2.015.87 dol. am. zpn. odbędzie się dnia 19 maja 1933 r., o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 5 Sądu Grodzkiego w Rawie Ruskiej licytacyjna sprzedaż całej realności zobowiązanych whl. 1797 gm. Rawa Ruska objętej, z przynależnościami; domem, budynkiem gospodarczym, studnią. Najniższa oferta 17 zł., 686 zł.

Rawa Ruska, dnia 3 kwietnia 1933.

Hieronim Nowak
Komornik Sądu Grodzkiego
w Rawie Ruskiej 1238/K

I. Km. 736/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, Rewir I., ogłasza, że dnia 11. maja 1933, o godzinie 9 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 3L. licytacyjna sprzedaż realności lwh. 1121. gm. Mielec. Aleksandra i Miny Stemplerów własnej, oszacowanej na kwotę 16.180 zł. Najniższa oferta wynosi 8.090 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1239/K

Komornik: Droba Antoni.

I. Km. 606/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, Rewir I., ogłasza, że w dniu 11 maja 1933, o godzinie 8 1/2, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31, licytacyjna sprzedaż realności lwh. 188, 433, 462, 484, 605 i 3/8 lwh. 606 gm. Wojków, Józefa i Juljanny Surowców własnych, oszacowanych na 18.779 zł. 87 gr. Najniższa oferta wynosi 12.523 zł. 25 gr. — poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1240/K

Komornik: Droba Antoni.

I. Km. 604/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, Rewir I. ogłasza, że dnia 18-go maja 1933, o godzinie 11 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31, licytacyjna sprzedaż realności 2/4 lwh. 474, gm. Mielec, Akiwy i Schendli ze Simsonów Goldbergów własnej, oszacowanej na kwotę 7.270 zł. Najniższa oferta wynosi 3.635 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1241/K

Komornik: Droba Antoni.

I. Km. 89/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, Rewir I., ogłasza, że dnia 11 maja 1933, o godzinie 10 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31, licytacyjna sprzedaż realności lwh. 79, 5/48, lwh. 1206, 10/16, lwh. 1357 i lwh. 1431 gm. Mielec, Jana i Ludwiki Podolskich własnych, oszacowanych na kwotę 7.485 zł. 08 gr. Najniższa oferta wynosi 3.940 zł. 44 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik: Droba Antoni. 1242/K

I. Km. 433/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, Rewir I. ogłasza, że dnia 11 maja 1933, o godzinie 9 1/2, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31, licytacyjna sprzedaż realności lwh. 147 i 172, gm. Brzyście, Kaspra i Katarzyny Pazdrów własnych, oszacowanych na kwotę 5816 zł. 88 gr. Najniższa oferta wynosi 3.877 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1243/K

Komornik: Droba Antoni.

Km. 525/33/7. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tłustem, zamieszkały w Tłustem, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 28 kwietnia 1933 r. od godz. 8 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do p. Marii Dyduszyńskiej, w magazynie p. Saula Drohobyczera w Tłustem mieście, składających się z mebli, maszynę do szycia „Singera", dywanów, obrazów, książek, naczynia, firanek, portier, zegarów, kolczyków, wogóle urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę 912 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: Antoni Pacławski.

Tłuste, dnia 27 marca 1933 r. 1251/K

AMORTYZACJE.

T. 270/32. Abrahamowi Bransteinowi zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 154680, na nazwisko Abraham Lothringer i Mina Altschüller, na dol. am. 255.40. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną.

Sąd Okręgowy
Lwów, 17 lutego 1933. 1244

Co 249/33. Edykt. Na wniosek Firmy Juner i Nachwalger w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem umorzenia dwóch weksli a to: jednego akceptowanego przez Herscha Rosenbauma w Rożniatowie a żyrowanego przez firmę Juner i Nachwalger na 150 zł. płatnego dnia 30 września 1932, drugiego akceptowanego przez Herscha Rosenbauma w Rożniatowie a żyrowanego przez firmę Juner i Nachwalger na 208 zł. płatnego dnia 15 październik 1932. Posiadacza tych weksli wzywa się, by najdalej do dnia 8 czerwca 1933 zgłosił się w Sądzie tutejszym i weksle okazał, w przeciwnym razie weksle te umorzone zostaną.

Sąd grodzki Rożniatów. 1253

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 28/31/25. Postępowanie układowe dłużników Henryka i Jetti Widhoff, kupców w Tarnopolu zostało ukończone. Układ sądownie zatwierdzony.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Tarnopol, dnia 27 sierpnia 1932. 1234

I. Sa. 16/32. Postępowanie układowe dłużników Peretza i Beili Rosenzweigów, kupców w Grzymałowie zostało zastanowione. Dłużnicy cofnęli wniosek ugodowy.

Sąd Okręgowy. Wydział I.
Tarnopol, 24 maja 1932. 1235

I.Sa. 32/32. Zawarty na audiencji ugodowej dnia 4 sierpnia 1932 układ między dłużnikami Leą Lwów, Wolfem Leibą 2 im. Kahane i Majerem Lwów, kupcami w Tarnopolu, a ich wierzycielami, został zatwierdzony.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1932. 1236

Sa. 29/31. Zatwierdzenie ugody. W sprawie ugodowej dłużników Jakóba Fingera i Racheli Goldstein zam. Finger kupców w Przemyślanach, zawartą przez dłużników z ich wierzycielami 4 III 1932 w Sądzie grodzkim w Przemyślanach ugodę, treścią której ofiarowali oni swym wierzycielom 35 prc. ich pretensji płatnych w 10 ratach miesięcznych od dnia 1 IX 1932, bez naruszenia praw wierzycieli uprzywilejowanych i korzystających z prawa odrębności zatwierdza się.

Sąd okręgowy
Brzeżany, dnia 14 maja 1932. 1252

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 188/32. Michał Hadyna, urodzony 1892 w Rudańcach, wywieziony, zaginął w Rosji. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 1 października 1932. 1245

T. 155/32. Emiljan Monczuk, urodzony 1874 w Nowym Siole, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości, o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 22 grudnia 1932. 1246

T. 22/32. Jan Jaremko, urodzony 1891 w Ostrowie, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 11 października 1932. 1247

T. 281/31. Joel Ber Rosenbaum, urodzony 1874 w Rożniatowie, zaginął w październiku 1920 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 16 listopada 1932. 1248

T. 35/29. Andrzej Sosnowski, urodzony 1896 w Horochowie, jako żołnierz ukraiński został rozstrzelany. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 30 listopada 1932. 1249

T. 35/29 Iwan Sosnowski, ur. 1893, w Horochowie, wywieziony w 1915 r. do Kulikowa zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 30 listopada 1932. 1250

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**